

Partyzanci południowowietnamscy w natarciu

Agencja „Wyzwolenie” zakończyła, że w styczniu w środkowej części Nam Bo siły patriotyczne wyeliminowały z walki 1200 żołnierzy nieprzyjacielskich, zestrzelili i uszkodzili 11 samolotów oraz zatopili 12 kutrów wojskowych.

W okresie od 10 — 25 stycznia w okolicach Tey Nguyen w prowincji Gia Lai patrioci zabili lub ranili 1200 żołnierzy nieprzyjacielskich, w tym 350 Amerykanów.

Od 3 — 12 stycznia w północnej części prowincji Quang Nam wyeliminowano z walki około tysiąca nieprzyjacielskich żołnierzy i zestrzelono 4 samoloty. W okręgu Phuoc Long pierwsza dywizja amerykańskiej kawalerii powietrznej straciła w ciągu pierwszych 10 dni stycznia 4 kompanie.

Agencja stwierdza, że wojska amerykańskich generałów i reżimu sajskiego znajdują się w Wietnamie Południowym nadal w stanie defensywy i doznają jednej klęski za drugą.

Kiesinger broni skrajnej prawicy

W wywiadzie dla telewizji zachodnoniemieckiej (ZDF) kanclerz NRF wyraził w środę wieczorem pogląd, że Republika Federalna grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony sił lewicy niż skrajnej prawicy.

Należy jednak — jak powiedział — uwzględnić to, że rozwój tendencji skrajnie prawicowej w Republice Federalnej przysparza jej szkód na arenie międzynarodowej, ponieważ zagranicą „widzi w tym wielokrotnie dowód odradzania się narodowego socjalizmu”. Kiesinger nie ośmielił dodać, że „nie jest to słuszne”. Niebezpieczne są natomiast demonstracje i akcje protestacyjne organizowane przez skrajną lewicę, które „noszą charakter niemalże wojny domowej” i dlatego temu należy „w chwili obecnej poświęcić szczególną uwagę”. (PAP)

Doniesienia z Chin

Próba podporządkowania armii komitetom rewolucyjnym

Z różnych zakątków Chin i jednostek wojskowych dochodzą nadal echa kampanii prowadzonej pod hasłami: „Popierać armię, milować lud” oraz „Popierać rząd i milować lud”.

Oficjalną jej konsekwencją była uchwała komisji wojskowej KCCh opublikowana pod koniec zeszłego miesiąca. Wśród zwyczajowych sformułowań zabrzmią tam pewne niecodzienne nuty: armii przypominano o obowiązku przestrzegania zasad zbiorowego kierownictwa, podporządkowania się komitetom rewolucyjnym i poprawnego odnoszenia się do tych nowych organów władzy. Pewni obserwatorzy stawiali nawet pytanie, czy nie

Nowy przewodniczący Bundestagu

Kai-Uwe von Hassel został wybrany w środę przewodniczącym Bundestagu, na miejsce skompromitowanego Eugena Gerstenmaiera, który ustąpił 31 stycznia br. Jego kandydaturę wysunęła frakcja CDU/CSU najsilniejsza frakcja w Bundestagu. Von Hassel przeszedł znikomą większością 262 głosów. Uzyskał dwa głosy ponad wymagane w tej sytuacji absolutną większość. Hassel złożył wcześniej urząd federalnego ministra do spraw przesiedleńców i uchodźców.

Tym samym drugie — jeśli chodzi o rangę — stanowisko w państwie bońskim objął polityk znany ze swych wstecznych i rewizjonistycznych poglądów, rzecznik zbrodni i przeciwnik porozumienia między wschodem i zachodem.

PAP



POZNAN
PIĄTEK
7
LUTY
1969

Wydanie AB
Nr 32 (7767)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w Wielkopolsce

Konferencje PZPR wytyczają kierunki realizacji uchwał V Zjazdu

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w powiatowych i dzielnicowych organizacjach partyjnych naszego województwa. Wczoraj zakończyła dwudniowe obrady konferencja miejska w Kaliszu, obradowały konferencje powiatowe w Chodzieży, Jarocinie, Środzie i Turku oraz w poznańskiej dzielnicy Wilda. W czasie dyskusji delegaci omówili najistotniejsze problemy swoich organizacji, wytyczyli kierunki realizacji uchwał V Zjazdu oraz wybrali nowe władze partyjne.

Poniżej zamieszczamy sprawozdania naszych wysłanników z zakończonych wczoraj konferencji.

Chodzież

Chodzieska organizacja partyjna na wczorajszej konferencji sprawozdawczo-wyborczej zatwierdziła program działania na lata 1969 — 1970 i wybrała nowe władze. W obradach konferencji uczestniczył z-ca członka Komitetu Centralnego, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — J. Zasada.

Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie I sekretarza KP PZPR w Chodzieży — K. Purgela. Podsumował on dwuletnią działalność i wskazał na główne kierunki pracy, ujęte w nowym programie, obejmującym wszystkie dziedziny życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

W dyskusji z żarliwością mówiono o sprawach swoich środowisk, kierowano zarazem uwagę na trudności, które mogą przeszkodzić realizacji programu. Delegaci organizacji partyjnych z przemysłu wskazywali na konieczność właściwego wykonania inwestycji, których wartość w pow. chodzieskim wynosi 320 mln. zł.

na konieczność dalszej modernizacji, umożliwiającej wykonanie zwiększonych planów eksportu.

Przedstawiciele rolnictwa ujawniali możliwości podwyższenia produkcji roślinnej i zwierzęcej, osiągnięcia wskaźnika przewidzianego na 1970 r.: 22,6 kwintali czterech podstawowych zbóż oraz osiągnięcia 55 sztuk bydła na 100 ha. Domagali się jednak poważnego usprawnienia usług na rzecz rolnictwa i należytego jego zaopatrzenia.

W dyskusji zabrał głos sekretarz KW PZPR — J. Zasada, który wysoko ocenił działalność chodzieskiej organizacji partyjnej oraz poważny udział aktywu partyjnego w osiągnięciach powiatu. Omówił również główne kierunki działania chodzieskiej organizacji partyjnej.

Na zakończenie Konferencji wybrano nowy Komitet Powiatowy. Na jego czele stanął ponownie I sekretarz K. Purgiel oraz sekretarze: E. Ekiert, S. Nowak i M. Promiński. (jk)

Jarocin

XIII Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KP PZPR w Jarocinie zajął I sekretarz KP B. Popielec. Uczestniczyło w niej 170 delegatów. Reprezentowali oni ponad 5300 członków partii i kandydatów. W obradach wziął udział sekretarz KW PZPR — J. Gawrysiak.

W referacie wygłoszonym przez sekretarza KP I. Kempę przedstawił on delegatom liczne osiągnięcia powiatu w minionych dwóch latach, zwłaszcza w dziedzinie produkcji przemysłowej (eksport) i rolniej.

W dyskusji delegaci poświęcili także wiele miejsca sprawom socjalnym i bytowym ludzi pracy. Podkreślano osiągnięcia powiatu, ale nie szczędzono krytycznych uwag, z gospodarską troską o konstruktywność wniosków i postulatów.

Obrady podsumował sekretarz KW J. Gawrysiak, który podkreślił, że charakterystyczną cechą dwóch minionych lat jest wzmożona działalność w całej partii, rezultatem czego są duże osiągnięcia polityczne i gospodarcze. Niemalże były one również w jarocińskiej organizacji partyjnej.

Obok licznych osiągnięć dostrzegano jednak w jarocińskim powiecie niedomagania, m. in. objawy ekstensywnego gospodarowania, co znajduje wyraz w zbyt niskim wzroście wydajności pracy. Sekretarz KW nadmieniał, że dyskusja świadczy, iż aktywu partyjny dobrze zapoznał się z uchwałami V Zjazdu. Teraz najważniejsze jest, by dyrektywy tej uchwały trafnie zastosować i dobrze realizować w warunkach powiatu dla osiągnięcia zamierzonych efektów obecnej 5-latk.

Na I posiedzeniu plenarnym KP I sekretarzem wybrano po-

nownie B. Popielec, a sekretarzami zostali: A. Gruszczyński, I. Kempa i K. Pawlik. (zm)

Kalisz

Drugi a zarazem ostatni dzień obrad konferencji sprawozdawczo-wyborczej miejskiej organizacji partyjnej w Kaliszu, upłynął pod znakiem dyskusji nad referatem oraz programem jej działania.

Dyskutanci koncentrowali się nad problemami usprawnienia i modernizacji produkcji przemysłowej oraz polepszenia warunków pracy kaliskich załóg. Wiele też mówiono na temat wychowania młodzieży. Kilku uczestników dyskusji zajęło się problematyką służby zdrowia. Kalisz cierpi bowiem na brak odpowiedniej liczby łóżek szpitalnych, niezadowolający jest też stan przemysłowej służby zdrowia.

W trakcie konferencji zabrał głos sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Cz. Kończal. Wskazał on na zadania, stojące przed kierownictwem kaliskiej organizacji partyjnej w obliczu precyzowania planów perspektywicznych miasta do 1985 r. Kalisz osiągnie w tym czasie liczbę 120—135 tys. mieszkańców. Stąd waga problemów: rozwoju budownictwa i handlu oraz inwestycji komunalnych i służby zdrowia.

Konferencja przyjęła program działania na najbliższą kadencję oraz dokonała wyboru nowych władz KM PZPR. I sekretarzem został ponownie K. Jeżyk, a sekretarzami: J. Dzikowski, J. Haft i Z. Chodyła. (ob)

Środa

139 delegatów, reprezentujących 4-tysięczną organizację partyjną pow. średzkiego, oceniło wczoraj pracę partyjną w latach 1966—1968 oraz wybrało nowe władze. W konferencji uczestniczył członek Egzekutywy KW PZPR, naczelny

Dokończenie na str. 2

Młodzież jordańska stawia barykady

Demonstracje na terytorium okupowanym przez Izrael

Korespondent Reutera donosi o napiętej sytuacji w mieście Nablus na terytorium Jordani okupowanym przez Izrael.

W czasie demonstracji protestacyjnej przeciwko okupacji wojskowej i brutalnemu postępowaniu policji izraelskiej zbudowano na ulicach barykady. Młodzież arabska zabarykadowała się na starym rynku używając do tego celu beczki i innych przedmiotów. Na ulicach podpalano stare opony, aby wstrzymać ruch kołowy. Demonstranci wznosili okrzyki wyrażające poparcie dla polityki prezydenta Naser i nowo wybrane go przewodniczącego Palestyńskiej Organizacji Wyzwolenia Arafata.

W miejscowości Jenin (w okupowanej Jordani) demonstrację protestacyjną zorganizowały dziewczęta szkoły średniej. Policja izraelska brutalnie rozprężyła demonstrantki. Kilka z nich zatrzymano.

Napięta sytuacja utrzymuje się także w strefie Gazy.

Paryż

Administracja sajgońska przeszkodą w osiągnięciu porozumienia

Trzecie posiedzenie w sprawie Wietnamu

Trzecie posiedzenie plenarne paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu rozpoczęło się w czwartek o godzinie 10.30 w ośrodku konferencji międzynarodowych przy Alei Klebera.

„Konferencja paryska nie będzie mogła osiągnąć postępu, dopóki utrzymuje się administracja Thieu, Ky i Huonga — oświadczył przewodniczący delegacji Narodowego Frontu Wyzwolenia Tran Buu Kiem, zabierając głos, jako pierwszy mówca, na czwartkowym posiedzeniu. — Ludność południowowietnamska stanowczo domaga się obalenia tej administracji, stworzenia w Sajgonie gabinetu na rzecz przywrócenia pokoju, który to gabinet podejmie poważne rozmowy z Narodowym Frontem Wyzwo-

lenia Wietnamu Południowego, aby położyć kres agresywnej wojnie amerykańskiej, ustanowić pokój, niezależność i neutralność Wietnamu Południowego”.

Mówca wskazał, że obecnie władze w Sajgonie sprawują faktycznie Stany Zjednoczone, których ambasador jest w istocie rzeczy generalnym gubernatorem kraju. Operacje wojskowe toczą się pod dowództwem amerykańskim, a gospodarka Wietnamu Południowego zależy całkowicie od USA. Natomiast administracja sajgońska to administracja zdrajców, będących na żołdzie USA, która nie reprezentuje nikogo i niczego „oprócz niewoli i nędzy”.

Tran Buu Kiem wskazał, że program frontu jest stopniowo realizowany w wyzwolonych strefach Wietnamu Południowego, gdzie m. in. podzielono między chłopów 2 mln hektarów ziemi.

Przewodniczący delegacji NFV odrzucił kategorycznie propozycje przedstawiciela USA Henry Cabot Lodge'a, wysunięte na poprzednich posiedzeniach:

1) przywrócenie tzw. strefy zdemilitaryzowanej. Tran Buu Kiem powiedział, że jest to wybieg, z którego pomocą USA uzurpują sobie prawo przysyłania zza oceanu żołnierzy i broni do Wietnamu Południowego, aby bezkarnie atakować i masakrować tamtejszą ludność.

2) Wycofanie z Wietnamu Południowego wojsk „przybyłych z zewnątrz”. Stany Zjednoczone — oświadczył mówca — usiłują postawić na jednej plaży czynie napastnika i ofiarę napadcy oraz pozbawić ludność Wietnamu Południowego prawa do walki z agresywnymi wojskami USA, w obronie swojej ojczyzny.

Tran Buu Kiem powiedział: „na ród wietnamski jest na swoim wia-

Dokończenie na str. 2

Nasiona i nawozy czekają na rolników

Ministerstwo Rolnictwa przypomina, że właściwy stan przygotowania punktów sprzedaży nasion, pozwala na szybsze niż w latach ubiegłych zaopatrzenie rolników w materiał siewny. Np. znaczna część nasion zbóż jarych, przeznaczonych na planowe odnowienie, znajduje się już w GS-ach i przedsiębiorstwach nasennych. Przygotowano również do sprzedaży bogaty asortyment nasion roślin motylkowych, korzeniowych i in.

Zadowolająco przedstawia się również sprawa zaopatrzenia rolnictwa w nawozy mineralne, których sprzedano w okresie jesienno-zimowym o 13 proc. więcej w porównaniu z poprzednim rokiem. Spora jednak część rolników odkłada zakup nawozów aż do czasu rozpoczęcia wiosennych prac w polu, co jest niekorzystne zarówno dla tych gospodarstw, jak też dla GS-ów, które mają trudności z magazynowaniem nawozów.

Rolnictwo otrzyma też około 93 tys. ton środków ochrony roślin, tj. o 36 proc. więcej, niż zużyto ich w ub. roku. Ilość ta umożliwi zwiększenie zabiegów ochronnych na powierzchni ponad 1 mln. ha większej niż w ub. roku.

Ministerstwo Rolnictwa apeluje jednocześnie, aby rolnicy zaopatrywali się wcześniej w nasiona, nawozy mineralne i środki ochrony roślin, co daje gwarancję przeprowadzenia się wów wiosennych we właściwym terminie, a tym samym zwiększenia plonów. Rolnicy unikają także straty czasu na zakupy w okresie największego nasilenia wiosennych prac polowych. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 7 bm. w dzielnicach południowych i na północy kraju będzie zachmurzenie duże i miejscami niewielkie opady, przeważnie śniegu. Rano lokalne mgły, zwłaszcza na zachodzie. Temperatura maksymalna od minus 6 st. na wschodzie, minus 2 st. w centrum i na południu do plus 2 st. na północnym zachodzie. Wiatry słabe, na południu umiarkowane, z kierunków wschodnich.

Dynamiczny rozwój naszej gospodarki w 1968 roku

Główny Urząd Statystyczny opublikował komunikat o wykonaniu NPG i o rozwoju gospodarki narodowej w 1968 r. Jak wynika z komunikatu, produkcja przemysłowa wzrosła w 1968 r. o 9,3 proc., a rolna — o ok. 4 proc. Obroty handlu zagranicznego były wyższe o 10,7 proc. Dochód narodowy wzrósł o ok. 8 proc., a fundusz żywienia na 1 mieszkańca — o ok. 5 proc.

Poniżej podajemy najważniejsze dane zawarte w komunikacie. Wszędzie tam, gdzie mowa o wzroście produkcji, obrotów, inwestycji itp. — dotyczy to porównania z 1967 r., chyba że w tekście zaznaczono inaczej. Niektóre dane liczbowe przytaczamy w zaokrągleniu.

DOCHÓD NARODOWY

Dochód narodowy, według wstępnych danych, był wyższy o ok. 8 proc. i jego wzrost przekroczył założenia planu. Tak wysoka dynamika nastąpiła w szczególności w związku ze wzrostem produkcji czystej przemysłu — o ponad 9 proc. — oraz znacznie szybszym niż w roku ubiegłym wzrostem produkcji rolniczej. Część dochodu narodowego przeznaczona na spożycie zwiększyła się o ponad 6 proc. spożycie przez ludność dóbr materialnych (opłacone z dochodów osobistych) było wyższe o ok. 6 proc. w przeliczeniu na 1 mieszkańca oznacza to wzrost spożycia o ponad 5 proc.

PRZEMYSŁ

Plan produkcji towarowej przemysłu państwowego wykonano w 103,2 proc. Produkcja globalna wzrosła o 9,3 proc. (o 2,2 proc. więcej niż przewidywał plan) przy czym o ponad 10 proc. — środków wytwarzania i o ponad 7 proc. — przedmiotów spożycia. W 1968 r. osiągnięto najszybsze — od 1964 r. — tempo wzrostu produkcji globalnej. Nastąpiło pewne zmniejszenie rozpiętości między produkcją środków wytwarzania i przedmiotów spożycia. Szczególnie wysokie tempo wzrostu osiągnięto w przemyśle chemicznym i elektromaszynowym. Udział tych gałęzi w ogólnej produkcji przemysłowej zwiększył się z 36,8 do 38,2 proc. Na pomyslnie wyniki produkcyjne miały znaczny wpływ realizacja zobowiązań podejmowanych dla uczczenia V Zjazdu partii.

Z ważniejszych wyrobów wyprodukowano: 55,5 mld kWh energii elektrycznej, 128,6 mln t węgla kamiennego, 475 tys. t ropy naftowej, ponad 11 mln t stali i 7,3 mln t wyrobów walcowanych, 93,5 tys. t aluminium. Wartość wyprodukowanych obrabiarek do skrawania metali osiągnęła prawie 3,2 mld zł. Wyprodukowano 42,2 mln łóżyk, 40,4 tys. samochodów osobowych i 35,1 tys. — ciężarowych oraz 4544 autobusy. Oddano do eksploatacji statki pełnomorskie o łącznym tonażu 470 tys. DWT; wyprodukowano 388,5 tys. łodówek domowych, ponad 787 tys. odbiorników radiowych i około 560 tys. telewizyjnych.

Mimo znacznego przekroczenia produkcji przemysłowej zwraca uwagę niewykonanie zadań asortymentowych. Nie wytworzono zaplanowanych ilości cynku, aluminium, turbin parowych, silników okrętowych, obrabiarek, maszyn i narzędzi rolniczych, wagonów kolejowych, traktorów, statków pełnomorskich, łodówek domowych, sody kalcyonowanej, tworzyw sztucznych, cementu, materiałów ściennych, szkła okiennego, płyt wiórowych, mebli i mięsa.

Liczba wyrobów oznaczonych znakiem jakości wzrosła z 6 tys. do 7,8 tys., w tym wyrobów oznaczonych znakiem „G” ze 153 do 170.

W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego uruchomiono produkcję ok. 500 nowych

wyrobów. Do ważniejszych nowych uruchomień przemysłu elektromaszynowego należą: pierwszy zbiornikowiec o nośności 20 tys. DWT, silnik wysokoprężny okrętowy 2,5 tys. KM, samochód osobowy Fiat 125P, półautomat tokarski do toczenia przedmiotów o skomplikowanych formach, wieloczynnościowa maszyna do szycia, zamrażarka 100 l dla gospodarstw wiejskich, odbiornik telewizyjny „Granit” z kineskopem 23-calowym.

Znaczny wzrost produkcji przemysłu chemicznego umożliwił zwiększenie dostaw dla rolnictwa. Uruchomiono produkcję 600 nowych wyrobów i asortymentów: m. in. odczynników, barwników, środków ochrony roślin, nowych leków, detali samochodowych, opon.

W przemyśle spożywczym przekroczono plany produkcji podstawowych artykułów rynkowych. Produkcja mięsa z uboju była niższa od planowanej wobec zmniejszonego skupu żywca trzody chlewnej.

ROLNICTWO

Miniony rok był na ogół pomyślny dla rolnictwa. Poprawa zaopatrzenia w środki produkcji pozwoliła na uzyskanie wysokich plonów i zbiorów zbóż i ziemniaków oraz innych ważniejszych ziemio-plodów. Nastąpił dalszy wzrost pogłowia bydła, przez co można było zwiększyć produkcję mięsa wołowego. Jednak spadek pogłowia trzody chlewnej w czerwcu obniżył skup żywca wieprzowego. Produkcja i skup żywca ogółem były zbliżone do poziomu roku 1967. Szacuje się, że wartość globalnej produkcji rolniczej wzrosła o ok. 4 proc.

Plony czterech zbóż wzrosły do ok. 21 q do hektara, a ziemniaków — do 185 q. Udział powierzchni czterech zbóż objętej kontraktacją wzrósł z 14,3 do 17,1 proc.

Pogłowia bydła osiągnęło w czerwcu 1968 r. 10,9 mln sztuk, a trzody chlewnej — 13,9 mln. Spis grudniowy wykazał tendencję do dalszego wzrostu pogłowia bydła i odbudowy pogłowia trzody chlewnej.

Rolnictwo zużyło pod ubiegłoroczne zbiory ponad 1,8 mln t nawozów mineralnych (w czystym składniku), tj. o blisko 16 proc. więcej. Zużycie nawozów mineralnych na 1 ha użytków rolnych zwiększyło się z 80 do 92,5 kg, a liczba traktorów — o 12,6 proc. do 170,3 tys. Zelektryfikowano 65 tys. zagród chłopskich i 340 gospodarstw państwowych. Odsetek zelektryfikowanych zagród chłopskich zwiększył się z 81 do 83,3 proc. (w czerwcu 1968 r.). Na powierzchni 113,8 tys. ha gruntów ornych wykonano nowe melioracje. Zmeliorowano także 52 tys. ha użytków zielonych. Zagospodarowaniem pomelioracyjnym objęto 134 tys. ha łąk i pastwisk. Indywidualnym gospodarstwom rolnym, spółdzielniom produkcyjnym oraz kolektom i zrzeszeniom rolniczym udzielono kredytów krótkoterminowych w wysokości 6,8 mld. zł (wzrost o 3,7 proc.). Zwiększyły się dostawy materiałów budowlanych na zaopatrzenie rynku wiejskiego: cementu o 5 proc., wapna budowlanego o 2,8 proc., cegły o 5,7 proc.

Liczba kółek rolniczych wyniosła 34,8 tys. — obejmowały one swą działalnością ponad 87 proc. ogólnej liczby sołectw.

INWESTYCJE, KAPITAŁ I REMONTY I BUDOWNICTWO

Według wstępnych danych nakłady inwestycyjne w gospodarce państwowej przekroczyły 160 mld zł (wzrost o 8,1 proc.). Założenia planowe w tym zakresie wykonano w 101,6 proc. Nakłady na kapitalne remonty w gospodarce państwowej wyniosły 37,4 mld zł, a na kapitalne remonty budynków mieszkalnych

rad narodowych — 3,6 mld zł (o 2,8 proc. więcej).

Oddano do użytku wiele ważnych dla gospodarki narodowej inwestycji: turbospery o łącznej mocy 634 MW, nowe poziomy wydobywcze w kopalniach „Jastrzębie”, „Moszczenica”, „1 Maja”, „Halemba”, „Ziemowit”, „Julian” i „Wieczorek”. Przeprowadzono pełną automatyzację wydobycia węgla kamiennego w kopalni „Jan” w Katowicach. Uruchomiono kopalnię miedzi w Lubinie i Polkowicach wraz z zakładem przeróbki mechanicznej miedzi, wydzielając metalurgiczny i elektrofinałowy w hucie w Legnicy, kompleks pieca szybkiego i rafinerię ołowiu w hucie cynku w Miasteczku Śląskim, walcownię slabbing w hucie im. Lenina, dalsze obiekty produkcyjne w zakładach mechanicznych „Ursus” i im. Nowożytni w Warszawie, odlewnię żeliwa w Sremskiej, kuźnię „Ustroń” w Skoczowie, wytwórnię amoniaku i saletry azonowej w zakładach azotowych w Puławach, wytwórnię poliuretanu w Oświęcimiu, fabrykę superfosfatu w Tarnobrzegu, urządzenia przetwórcze ropy naftowej w Płocku, przedzielnię w Zielonej Górze, zakłady mięsne w Nisku, chłodnie składowe w Szczecinie i Zielonej Górze oraz 10 elewatorów zbożowych. Zelektryfikowano 306 km linii kolejowych, w tym odcinki z Maksymilianowa do Tczewa, z Tulejowa do Batowic i z Pilawy do Lublina.

W uśrednionym budownictwie mieszkaniowym oddano 137,4 tys. mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 5,765 tys. m kw.

W szkolnictwie podstawowym i średnim oddano do użytku 5,7 tys. izb lekcyjnych, a w szpitalach i klinikach — nowe pomieszczenia z 3 tys. łóżek.

Wydatki na prace w budownictwie wzrosły o 5,4 proc., len sze było także wykorzystanie czasu pracy.

HANDEL ZAGRANICZNY

Obroty wzrosły o 10,7 proc.: eksport — o 13,2 proc., a import — o 8,3 proc. Sprzedaliśmy za granicę towary wartości 11,411 mld zł dew. (plan wykonano w 107,8 proc.), a kupiliśmy za 11,461 mld zł dew. (plan przekroczono o 4,4 proc.).

Nadwyżka importu nad eksportem wyniosła ponad 20 mln zł dew. Natomiast w obrotach usługowych mieliśmy nadwyżkę wpływów nad wydatkami w wysokości 654 mln zł dew. Nastąpiła poprawa w strukturze eksportu: udział maszyn i urządzeń wzrósł z 36,2 do 37,2 proc., a towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego — z 15,4 do 16 proc. przy równoczesnym obniżeniu udziału pozostałych grup towarowych. Zadania eksportowe we wszystkich grupach przekroczono. Plan eksportu maszyn i urządzeń do niektórych krajów nie został jednak w pełni wykonany. Struktura importu nieznacznie się zmieniła: nastąpiło obniżenie udziału maszyn i urządzeń przy wzroście pozostałych grup.

Na wzrost wartości eksportu maszyn i urządzeń o 16,1 proc. wpłynęła głównie zwiększona sprzedaż taboru motoryzacyjnego (o 40 proc.), maszyn budowlanych i drogowych (o 29 proc.), łożysk tocznych (o 27 proc.), obrabiarek do metali (o 28 proc.), statków (o 17 proc.), kompletnych obiektów przemysłowych (o 15 proc.), maszyn włókienniczych (o 14 proc.).

HANDEL WEWNĘTRZNY

Sprzedaż detaliczna towarów w handlu państwowym zwiększyła się o 8,6 proc., osiągając wartość 405 mld zł. Zaopatrzenie w artykuły żywnościowe było na ogół dobre, znacznie wzrosły dostawy ryb i przetworów rybnych, tłuszczów zwierzęcych, masła, mleka, serów i cukru. Chociaż dostawy mięsa i przetworów mięsnych wzrosły o 1,5 proc., występowały pewne niedobory

mięsa wieprzowego i niektórych wyrobów wędliniarskich.

Poprawiło się zaopatrzenie w towary nieżywnościowe. Zwiększono dostawy wyrobów gotowych: odzieży, pończoch, dzianin, trykotaży. Asortyment odzieży nie był jednak w pełni dostosowany do potrzeb rynku. Zmniejszyły się dostawy tkanin wełnianych i jedwabnych, zwłaszcza wysokiego gatunku. Nie zlikwidowano niedoborów niektórych asortymentów obuwniczych skórzanych, a jeszcze bardziej gumowych. Dostawy mebli, mimo wzrostu o 7,4 proc. nie zaspokajały w pełni potrzeb konsumentów. Liczba sklepów współpracujących osiągnęła 122,5 tys., a zakładów gastronomicznych — ok. 12,3 tys.

Wartość usług świadczonych ludności przez jednostki uspołecznione przekroczyła 7,7 mld zł, co stanowi wzrost o 12,3 proc. Zadania planu w tym zakresie wykonano w 101,4 proc. Szybciej rozwijały się usługi istotne dla zaspokojenia potrzeb ludności naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego (o 36 proc.), motoryzacyjne (o 26 proc.) i radiotelewizyjne (o 18 proc.).



Ludność Polski, według szacunków, wyniosła 32,4 mln w miastach 16,6 mln, na wsi 15,8 mln. Mężczyzn jest 15,7 mln a kobiet — o milion więcej. Przrost naturalny wynosi 8,7 promile — po 12 latach obniża się, wykazał on obecnie pewną tendencję wzrostu.

Zatrudnienie w gospodarce państwowej przekroczyło 9,2 mln (w przeliczeniu na pełne etaty) i było wyższe o 3,4 proc. Osobowy fundusz płac brutto w gospodarce państwowej wyniósł 258,5 mld zł (wzrost o ok. 19,5 mld zł, czyli o 8,1 proc.). Wyższy niż zakładano w planie wzrost funduszu płac był wynikiem przekroczenia planu produkcji, wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy oraz regulacji płac. Podwyżkami płac objęto blisko 293 tys. pracowników, a ich płace zwiększyły się o ponad 3,2 mld zł w skali rocznej. Przeciętna płaca miesięczna nominalna netto wzrosła o 3,9 proc. Według wstępnych danych wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł o ok. 2,4 proc., tak więc przeciętna płaca realna wzrosła o ok. 1,5 proc. Wobec znacznego wzrostu zatrudnienia i zmniejszenia udziału osób pozostałych na utrzymaniu, szacuje się, że dochody realne ludności z tytułu płac i świadczeń społecznych wzrosły o ok. 4 proc., w przeliczeniu na 1 osobę.

Wydatki z tytułu rent i emerytur wzrosły o 22 proc. — do 25,3 mld zł — a przeciętna renta — o ok. 12 proc.

Do szkół podstawowych uczęszcza ponad 5,6 mln uczniów (mniej niż w poprzednim roku szkolnym, zwłaszcza w klasie pierwszej: 615 tys. wobec 644,5 tys.). W liceach ogólnokształcących uczy się 311 tys. młodzieży, a w szkołach zawodowych wszystkich typów — 1,532 tys. uczniów. W szkołach wyższych studiują 304,6 tys. studentów, tj. o 5,5 proc. więcej. Ponad 80 tys. — prawie o 5 proc. więcej — studentów otrzymuje stypendia, a 81,2 tys. mieszka w akademikach (wzrost o 10 proc.).

Liczba lekarzy wzrosła o 2,1 tys. — do 45,2 tys. Na 10 tys. mieszkańców mamy więc już prawie 14 lekarzy. Szpitale (łącznie z zakładami psychiatrycznymi i sanatoriami przeciwgruźliczymi) dysponowały 224 tys. łóżek.

Łączny nakład książek i broszur osiągnął 117 mln egzemplarzy (wzrost o 7 proc.). Główny nakład gazet i czasopism wzrósł o ok. 5 proc. — do 2,8 mln egzemplarzy. Liczba widzów w teatrach i instytucjach muzycznych wyniosła 18,9 mln, co oznacza wzrost o 1,6 proc. Nadal zmniejsza się — w 1968 r. o 6,3 proc. — liczba widzów w kinach. Zarejestrowano 5,576 tys. radiodłuchowników i 3,339 telewizorów (wzrost o 14 proc.).

Powiatowe i dzielnicowe konferencje PZPR

Dokończenie ze str. 1

redaktor „Gazety Poznańskiej” — J. Mikołajski.

W referacie sprawozdawczym I sekretarza KP L. Orlikowskiego i w dyskusji dominowała problematyka rolna. Działalność Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Topoli, Januszewie i Bagrowie osiągała 34—39 kwintali żyta z hektara, a w Polwicy, Ignacowie i Jaszkowie tylko 14—16? Dlaczego spółdzielnie produkcyjne w Szlachcinie i Mącznikach oraz PGR-y w Gwiazdowie i Żurawicy zbierają tylko od 104—140 kw. ziemniaków z ha, pod czas gdy średnio w powiecie zbiera się 203 kwintale z hektara? Dlaczego jedni rolnicy mogą szybko i tanio utuczyc i sprzedać 50—70 bekonów rocznie, inni — mający podobne warunki glebowe, klimatyczne i inwentarskie — nie?

Organizacja partyjna powiatu dąży więc do wyrównywania tych dysproporcji, a jednocześnie o ograniczenie importu zbóż. W obsadzie była na 100 ha powiat przekroczył już wskaźnik ustalony na koniec 5-letki, w produkcji zbóż jest w zgodzie z kalendarzem, ale w produkcji mięsa nie nadąża, a w produkcji żywca wieprzowego nawet cofnął się nieco (o 3 sztu ki na każde 100 ha). Są warunki do wyrównania tych rozbieżności. Wszystko zależy od postawy rolników, służby rolnej, personelu GS oraz od zaopatrzenia w materiały budowlane. Chodzi o to, by partia te postawy ukształtowała z pożytkiem i dla wzrostu produkcji rolnej i wzrostu zamożności wsi. Te sprawy mocno uwypukliły się w dyskusji, co podkreślił m. in. członek Egzekutywy KW PZPR — J. Mikołajski za biorąc głos w dyskusji.

W wyniku wyborów I sekretarzem KW PZPR został ponownie L. Orlikowski. Sekretarzami KW wybrano: F. Antkowiaka, J. Dymskiego i J. Marcinkowskiego. (pch)

Turek

198 delegatów, 5,5-tysięcznej organizacji PZPR pow. tureckiego, dokonało wczoraj wszechstronnej oceny dorobku w minionej kadencji i wytyczyło program działania dla nowo wybranych władz instancji. W konferencji uczestniczył sekretarz KW PZPR — S. Furgał.

Referat sprawozdawczy wygłosił I sekretarz A. Kaźmierczak. Obok spraw wewnętrznych w dyskusji dominowała problematyka gospodarcza i społeczna, co zwiastuje jest z obecnym etapem uprzemysłowienia tego rejonu. Przede wszystkim zwracano uwagę na fakt, że procesy inwestycyjne w tutejszym zagłębiu górniczo-hutniczym dobiegają końca, a tymczasem istnieją nadal poważne niedociągnięcia, zwłaszcza wśród kobiet.

Stąd też wysuwano postulat, aby w dalszym rozwoju inwestycji zmierzano do pełnej aktywizacji zawodowej tutejszych mieszkańców. Wśród zgłaszanych wniosków na uwagę zasługują propozycje delegatów z Kopalni

Posiedzenie w Paryżu

Dokończenie ze str. 1

swym terytorium, ma święty obowiązek i niezaprzeczalne prawo je dnożyć się w walce z agresją. Nikt nie może mu zabronić wykonywania tego prawa do obrony własnej.”

Mówca stwierdził ponownie, że 5-punktowy program frontu jest właściwą postawą do rozwiązania problemu polenoiowietnamskiego. W konkluzji zażądał wycofania z Wietnamu Południowego wojsk USA i satelitów amerykańskich, zlikwidowania amerykańskich baz, aby umożliwić ludności samodzielną rozstrzygnięcie swych problemów, zgodnie z programem politycznym Narodowego Frontu Wyzwolenia bez żadnej ingerencji z zewnątrz.

Przewodniczący delegacji sajońskiej Pham Dang Lam ponowił propozycję USA i Sajonu, aby przywrócić strefę zdemilitaryzowaną.

Przewodniczący delegacji DRW Xuan Thuy pościł oddzielanie zagadnień czysto wojskowych od całokształtu politycznych problemów Wietnamu. Minister wskazał, że delegacji sajońskiej „z dnia na dzień coraz wyraźniej występują jako przeszkoda w osiągnięciu pozytywnych wyników na konferencji paryskiej”. (PAP)

i Elektrowni w Adamowie — Cz. Lamenta i Cz. Borowskiego. Powołując się na opinię KSR w obu przedsiębiorstwach postulowali oni rozpoczęcie budowy nowej kopalni węgla brunatnego w tym powiecie.

W dyskusji zabrał również głos S. Furgał, ustosunkowując się do poruszonych zagadnień.

Konferencja wybrała nowy Komitet Powiatowy oraz jego władze. I sekretarzem KP został ponownie A. Kaźmierczak, zaś sekretarzami: J. Bonikowski, W. Janicki, W. Klupś i R. Malczak. (fb)

Poznań-Wilda

„Kierowniczą siłą narodu jest cała partia, wszystkie jej organizacje i wszyscy jej członkowie, każdy ze swoim posterunkiem”. Hasło to, widniejące na sali obrad XIII Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Poznań-Wilda, najlepiej ilustrowało treść i kierunki wystąpień wczorajszych mówców.

Tak w referacie I sekretarza KD — T. Stróżyka jak i w dyskusji przewijała się wspólna troska o sprawy dzielnic, o jej obecne i przyszłe oblicze oraz warunki życia mieszkańców. Stąd też o tematu rozbudowy obecnej dzielnicowej 5,5-tysięcznej organizacji PZPR, wzrostu jej politycznej roli i zaangażowania — przechodzono do spraw produkcyjnych wildeckiego przemysłu, oceny warunków socjalno-bytowych załóg i ogółu ludności oraz do najbliższych 2-letnich perspektyw rozwoju Wildy i wynikających stąd nowych obowiązków członków PZPR.

Tym zagadnieniem poświęcono najwięcej uwagi. Idzie bowiem o problemy dużej miary: globalna produkcja tutejszego przemysłu ma wzrastać co roku o 8,9 proc., wydajność pracy — o 7 proc. i zatrudnienie (w grupie przemysłowej) — o 3,2 proc. Zarazem ma wzrastać średnio o 10 proc. produkcja eksportowa. Jednocześnie powinny ulec poprawie warunki pracy załóg. Do tego dochodzi cały zespół zagadnień mieszkaniowych: poprawa zaopatrzenia, usług dla ludności, opieki zdrowotnej, oświaty, budownictwa mieszkaniowego itp.

W imieniu Egzekutywy KW PZPR zabrał głos przewodniczący WKZZ — J. Mroczek, który ustosunkował się do niektórych problemów poruszonych w toku obrad, podkreślając zarazem główne zadania stojące przed wildecką organizacją partyjną.

Wybrała ona nowe władze; w skład sekretariatu KD weszli: T. Stróżyk, który ponownie został obrany I sekretarzem oraz H. Giziński, W. Skotarczak i K. Wierski. (zs)

Indie przeciwko sojuszm wojskowemu

Jak doniosła z Tokio agencja PTI, indyjski sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych T. N. Kaul stwierdził we wtorek, że jego kraj nie jest zainteresowany koncepcjami wielostronnego sojuszu wojskowego w Azji, ani żadną współpracą regionalną, która miałaby mieć wydźwięk wojskowy.

Według PTI Kaul oświadczył, że Indie są za szeroką współpracą, której celem byłby rozwój gospodarczy Azji Południowo-Wschodniej.

Jest to zgodne z wcześniejszymi wypowiedziami polityków indyjskich, którzy sądzą, iż stabilizację w Azji Południowo-Wschodniej, powinno się zapewnić przez współpracę ekonomiczną i „rozwoj tożsamości interesów”, nie zaś przez układy militarne.

Najpopularniejsi przedstawiciele Radia i TV

6 bm. został rozstrzygnięty plebiscyt czytelników tygodnika „Radio i Telewizja”, którzy wybrali najpopularniejszych ludzi Radia i Telewizji roku 1968.

Słuchacze radia największą sympatią oddzielili: Lucjana Kydryńskiego (2790 głosów), Bohdana Tomaszewskiego (2626), Irenę Kwiatkowską (2458), Jerzego Waldorffa (2457) i Hanke Bielicką (1378). Za najpopularniejszych ludzi telewizji uznani zostali: Stanisław Mikulski (6913 głosów), Jacek Piorowicz (3917), prof. dr Wiktor Zin (3069), Irena Dziedzic (1447) i Jacek Zemanowski (1285). (PAP)

Roczny bilans naszej pracy

Z komunikatu GUS nasuwa się szereg wniosków. Przede wszystkim generalne stwierdzenie: rok 1968 był pomyślny dla gospodarki, o czym świadczy wyższe w wielu dziedzinach tempo wzrostu niż zakładaliśmy, a także ogólny rozwój, na co z kolei wskazuje przyrosty uzyskane we wszystkich działach życia ekonomicznego. Drugie generalne stwierdzenie to ujawnienie się na tym tle różnych dysproporcji, które utrudniły harmonijny postęp a zarazem przesyłały niejako posłanie do rozwiązania w nowym 1969 r.

Komunikat GUS zawiera kilka zasadniczych rozdziałów, idąc przyjętym tam schematem zaczynamy od przemysłu. Dokoła na dużym wysiłku, zwieło krotkionego czynem zjazdowym, co uwiarygodniło się w przyroście produkcji o 9,3 proc. zamiast założonego w planie 7,1 proc. Dzięki temu przemysł uzyskał od 1964 r. najwyższy w skali roku wzrost produkcji. Cieszy także, że największe tempo rozwoju zanotowała chemia i przemysł elektromaszynowy — działy, na które stawiamy w imię postępu techniki, unowocześnienia całej gospodarki, wzrostu eksportu. Natomiast niepokoiła be stosunkowo wykonanie planu asortymentowego. Na ok. 70 ważniejszych pozycji przytoczonych przez GUS w około 25 przypadkach nie zrealizowano ubiegłorocznych zadań. Podobnie nie wiec jak w poprzednich latach na tym odcinku nie nastąpiła zasadnicza poprawa, tu właśnie uwiarygodniły się niekorzystne dysproporcje.

Druga podstawowa dziedzina gospodarki — rolnictwo — zapisała 1968 rok do pomyślnych okresów. Dwie liczby: produkcja rolna wzrosła o 4 proc., a plony czterech zbóż przekroczyły średnio 21 q z ha — jak nigdy! Ale też środki na mechanizację i chemizację rolnictwa, na to wszystko co związane jest z intensyfikacją produkcji, były znacznie wyższe niż w 1967 roku.

Na tle pracy przemysłu i rolnictwa zjawiskiem godnym podkreślenia jest pewne zmniejszenie rozpiętości między tempem wzrostu produkcji środków wytwarzania, a produkcji przedmiotów spożycia. Odezwaliśmy się na rynku, który był lepiej i bogaciej zaopatrzony. Pewne braki na rynku nadal jednak występowały, główne jeśli chodzi o niektóre atrakcyjne i modne towary, o buwie szczególnie gumowe oraz zaopatrzenie w meble.

Komunikat GUS podkreśla korzystne zmiany w handlu zagranicznym, gdzie wartość eksportu wzrosła o 13,2 proc., a importu jedynie o 8,3 proc., co spowodowało znaczne zmniejszenie ujemnego salda. Również zmieniła się na plus sama struktura towarowa eksportu. Za tymi makro wskaźnikami kryją się jednak ciągle różne otwarte problemy zwłaszcza w wymianie z krajami kapitalistycznymi. W tym roku czeka przemysł ogromne zadanie podjęcia radykalnych i różnorodnych wysiłków na rzecz dalszego rozwoju opłacalnego eksportu.

Ogólnie dobre efekty ekonomiczne uzyskane w ubiegłym roku pochłonięły znaczne środki. Na rozbudowę gospodarki wydatkowaliśmy w minionym roku ponad 160 miliardów złotych tzn. o 8,1 proc. więcej niż w 1967 r. Oddano do użytku

kilkadziesiąt nowych obiektów produkcyjnych.

Z drugiej strony zatrudnienie w całej gospodarce wzrosło o 3,4 proc. przy założonym wzroście jedynie o 3,1 proc. Po równując przyrost produkcji w przemyśle o 9,3 proc. ze wzrostem zatrudnienia w przemyśle o 3,5 proc. dochodzimy do wniosku, że drogą wzrostu wydajności pracy uzyskaliśmy około 60 proc. wzrostu produkcji przemysłowej. Rezultat nie najlepszy. Taki wzrost zatrudnienia przy ogromnych środkach inwestycyjnych świadczy, że proces przechodzenia na to ry intensywnego gospodarowania wymaga jeszcze bardzo wielu wysiłków i podjęcia skuteczniejszych środków działania, przede wszystkim w zakresie poprawy organizacji i metod wytwarzania.

Ten pobieżny przegląd plusów i minusów 1968 roku wypada zakończyć liczbą wzrostu dochodu narodowego, która jest przecież owocem całej naszej pracy.

Dochód narodowy wzrósł o ok. 8 proc. — znacznie przekraczając założony wzrost. To wskazuje, że mimo różnych nie domagań rok 1968 był okresem stałego rozwoju naszej gospodarki. Liczby GUS pokazują jednak także różne słabe ogniska przypominające, że trzeba jeszcze z większą mocą zwrócić uwagę na niedociągnięcia i wyciągnąć należyte wnioski dla naszej pracy w 1969 roku — pierwszym roku realizacji uchwały V Zjazdu, który wytyczył skuteczny program rozbudowy i wzrostu po tenciału ekonomicznego Polski Ludowej na przyszłe lata.

ANDRZEJ HETMANEK

Ostatni etap rajdu stulecia

Szczerzy zachwyty na antypodach

Korespondencja z Sydney

Z Ceduny w południowej Australii, wyścig stulecia skręcał na północ, w stronę pustyni centralnoaustralijskiej, kierując się ku Broken Hill, do legendarnego Srebrnego Miasta, które swe założenie zawdzięcza przypadkowemu odkryciu fenomenalnej ilości niezwykle wysokogatunkowej rudy srebra, cynku i ołowiu w ostatnim dwudziestolecu ubiegłego stulecia.

Broken Hill pozostało unikatem. To przeszło 35-tysięczne miasto jest rządzone twardą ręką przez miejscową centralę związków zawodowych górników, która decyduje, komu

tu wolno mieszkać, gdzie i jak pracować, ile zarabiać, jak spędzać czas i, właściwie nawet, z kim się można żenić.

Jednocześnie Broken Hill jest jednym z najważniejszych ośrodków przemysłu mineralnego i metalurgicznego w Australii, racją bytu kilku najpotężniejszych koncernów przemysłowo-górnictwa w Australii.

Aby dostać się do Broken Hill, który był jednym z punktów kontrolnych wyścigu, trzeba najpierw pokonać szalenie trudne pasmo gór Flinders Ranges, a potem spory kawałek wyjątkowo niegościnnego

buszu. Broken Hill leży bowiem na kompletnym odludziu, z powietrza wygląda jak samotna srebrna plama w środku czerwonej równiny.

Gdy Zasada i Wachowski mijali punkt kontrolny w Broken Hill późną nocą 16 grudnia, z tłumu entuzjastycznie wymachiwała im chusteczka podniecona dramatami chwili młoda blondynka, której nie mogli zresztą zauważyć. Była to moja siostra, Irenka Bermingham-Baikowska, pierwsza (i jedyna dotychczas) kobieta pracująca na stanowisku radcy oświatowego w Broken Hill (a zarazem pierwsza emigrantka piastująca ten urząd). Jedyna Polka w promieniu 750 mil. Liczba Polaków w Broken Hill ogranicza się do 3 — moja siostrzyczka Irenka (Bermingham) to nazwisko jej męża) państwo Frycowie, którzy wtedy akurat przebywali w Sydney na urlopie.

Z Broken Hill trasa wyścigu skręcała ostro na południe, w

Dokończenie na str. 4



Afera dotychczasowego przewodniczącego Bundestagu bońskiego Eugena Gerstenmaiera, który ze względu na nadużycia finansowe musiał ustąpić ze swego stanowiska, zakończyła się wyznaczeniem na szefa zachodnioniemieckiego parlamentu kolejnego chadeckiego brunatnego prominenta reakcji niemieckiej. Rządzą bońskie go parlamentaryzmu będzie teraz Kai-Uwe von Hassel.

Co prawda w Bonn mówi się, że o politycznej działalności następcy Gerstenmaiera w erze Trzeciej Rzeszy „nie bliźszego dotychczas nie wiadomo”. To wszakże już oznacza, że tamtejsze koła propagandy liczą się z niechybnością ujawnienia w przyszłości niejednego szczegółu życiorysu von Hassela, który kontrastowałby z obecnymi zapewnieniami, iż na czele Bundestagu staje człowiek o czystych rękach. Jeśli zresztą dwudziestolecie reklamowania Gerstenmaiera jako bojownika klerikalnego „podziemia antyhitlerowskiego”, nie mogło osłonić prawdy o jego wyczynach bojówkarskich SA — tym bardziej trudno wymyślać antyhitlerowskie alibi dla polityka, nigdy nie kryjącego swych sympatii dla nazistów i neonazistów. Zresztą to, co już dziś wiemy o von Hasselu, świadczy iż był wierny „Niemcom Adolfa Hitlera”.

Urodził się w r. 1913 w Neukoeln. Nie chodzi jednak o jakąś Nową Kolonię nad Renem, lecz po prostu o Gare w Tanguanie, zwanej wówczas (a i dziś jeszcze przez Hassela) „Niemiecką Afryką Wschodnią”. Ponieważ ojciec — zawodowy oficer kajzerowskich wojsk kolonialnych, po utracie kolonii przez Niemcy i zwolnienie go po I wojnie światowej z niewoli brytyjskiej — musiał wrócić do Flensburga (Szwecja-Holsztyn), Kai-Uwe tam skończył szkołę średnią a następnie szkołę handlową ze specjalizacją w handlu zagranicznym. Dzięki temu w roku

CZŁOWIEK, O KTÓRYM SIĘ MÓWI

1935 mógł podjąć pracę na rzecz odzyskania afrykańskich „stron ojczystych”. Czteroletnią działalność „handlowca” w Afryce (jak to świetnie znany tych „handlowców” piątej kolumny) przerwało w roku 1939 internowanie go przez Brytyjczyków w Dar es Salam (Tanganyka). Zaledwie jednak został drogą wymiany repatriowany do Niemiec, już w 1941 roku zgłosił się ochotniczo do Wehrmachtu, by służyć w sztabie sił niemieckich, operujących w rejonie Morza Śródziemnego jako oficer służby wywiadowczej (znał świetnie nie tylko angielski ale i swahili).

Choć dostał się w r. 1945 ponownie do niewoli brytyjskiej, tym razem we Włoszech, szybko zdołał się i z niej wyrwać: prosto na stanowisko burmistrza w szlęzwicko-holsztyńskim Gluecksburgu (w brytyjskiej strefie okupacyjnej). Na-

specjalista od spraw kolonialnych oświadczył: „Nasze roszczenia terytorialne wychodzą daleko poza linię Odry-Nysy; chcemy ponownie posiadać stare niemieckie obszary panowania. Rok 2000 nie może być dla świata 83 rocznicą Rewolucji Październikowej”. Toteż kiedy w grudniu 1962 r. (po konflikcie Straussa z Amerykanami i zaaranżowanej przez powiązany z CIA wywiad Gehlena tzw. aferze „Spiegla”) opróżnił się fotel federalnego ministra obrony, stary kanclerz obsadził go właśnie von Hassel.

Następca Franza Josefa Straussa okazał się nieudolnym i wielce dyktanckim organizatorem Bundeswehry, a ponadto nader niezręcznym taktikiem w toczonych wówczas bataliach o prawo współzawodniczenia przez Bonn amerykańską potęgą nuklearną. Niemniej awanturnictwo antykomunistyczne i antywschodnie umocniło pozycję von Hassela do tego stopnia, iż zajął jedno z czołowych miejsc w podenauerowskim konwencie klu czołówek politycznej NRF. W ramach rządowej wielkiej koalicji chadecko-socjaldemokratycznej, objął za wodowo odwetowy (także w warunkach niby to „nowej” wschodniej polityki!) resort ministra do spraw przesiedleńców.

Podkreślając przy każdej okazji, że „także nowy rząd przy wszystkich swych rozważaniach wychodzi z faktu jednolitości niemieckiej w granicach z 1937 roku”, stał się zarazem coraz bardziej zagorzałym rzecznikiem wolności słowa i wolności działania dla kół prawicowo-ekstremistycznych. Gorące uznanie NPD zdobył sobie m. in. deklaracją, iż odwetowym organizacjom „nie może być odebrane prawo wypowiedziania się w normach prawa państwowego i międzynarodowego na temat wschodnio-niemieckich stron ojczystych.

Cóż z tego, że niektórzy deputowani do Bundestagu uważają, iż taki przewodniczący parlamentu zachodnioniemieckiego, dyskredytuje demokrację zachodnioniemiecką. Czyż można zdyskredytować coś, co nie istnieje? Z. S.

LIST OTWARTY DO IDY KAMIŃSKIEJ W NOWOJORSKIM „DAILY WORLD”

W nowojorskim „Daily World” (nr z 25 ubm.) ukazał się list otwarty do Idy Kamińskiej, która była dyrektorem Teatru Żydowskiego w Warszawie, a niedawno opuściła Polskę i osiedliła się w Stanach Zjednoczonych. Oto co pisze „Daily World”:

„Otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników „list otwarty do pewnego dostojnego gościa”, ustosunkowujący się — w świetle amerykańskiej rzeczywistości — do decyzji Idy Kamińskiej, aktorki, która wyjechała z Polski, by zamieszkać w Stanach Zjednoczonych. Pytania, które zadaje Suzan Perel, w swoim „liście otwartym”, są na czasie i wnikliwe. Z tej przyczyny uważamy, że zasługują one na specjalną uwagę czytelników „Daily World” — Redakcja.

„Droga Pani Kamińska. Witamy Panią w naszym kraju. A więc i Pani przybyła tu. Wy wszyscy popieście do naszego kraju, jakby to było jedyne miejsce na całym świecie.

Ale kraj nasz ma przecież tyle twarzy. Która z nich pociąga Panią, Pani Kamińska?

Czy to getta?

Czy slumsy?

Czy 30 mln ludzi żyjących w nędzy?

Czy dzieci z niektórych szkół, które nie jedzą obiadów, ponieważ nie mogą za nie zapłacić?

Czy miliony biednych dzieci, które są tak dalece niedożywione, iż stają się opóźnione w rozwoju?

Czy brak bezpieczeństwa na ulicach Nowego Jorku i innych miast?

Czy policjanci śledzący za nami w kolejach metro po godzinie 8?

Czy wiele innych zalet, jakie posiada nasz bogaty kraj, a których nie dostaje w biednym kraju Pani?

Wiem, że Panią to nie interesuje. Przyjechała Pani do nas, ponieważ usłyszała Pani, że naszemu krajowi przypada w udziale największy tort na świecie. Jeśli tort ten miałby być nawet upieczony z maki i mleka, odjętych u najuboższych ludzi w naszym kraju, dzięki wyzyskowi milionów Latyno-Amerykanów, Afrykańczyków i Azjatów, Pani o to nie dba i chce dla siebie kawałek tego tortu.

I dlaczego zamyka Pani oczy, zatyka uszy, serce i umysł i wwrzeka się dumnego dorobku całego swego życia?

Jeśli Pani, Pani Kamińska, może to przełknąć i rozkoszować się tym, wówczas witamy Panią w naszym kraju!”

Suzan Perel, BRONX N. Y.

II tom — cztery pancerniaki

JANUSZ PRZYMAŃSKI

Przez łakę w pełnym pędzie pognął spóźniony Szarik. I on zniknął w cieniu jaru. Czerśniak odwrócił się i podjechał do jednorogów, która leżała na boku powalona odłamkiem miny. Porykiwała z bólu, błagalnie patrzyła na człowieka, który był dla niej dobry. Zeskoczył i ciężko westchnąwszy, pomógł jej się wstać.

Folwarczny dziedzic znieruchomiał pod ogniem broni maszynowej. Zaprzęgi i kobiety stłoczone w martwych polach za budynkami. Spód murku paru żołnierzy kwaterymistrzostwa zawzięcie strzelało z karabinów. Plutonowy przepełnił szczybą ogrodzenia, wybiegł za mur stodoły, gdzie w sadzie, osłonięty po wieże krzakami porzeczek i malin stał milczący Rudy. — Tankisty, wygarnijcie choć parę razy, bo sił braknie.

Kos lekko wychylił z wieży obrócił zaciętą, poważną twarz i przecząco pokręcił głową.

— Rządziej strzelajcie — poradził. — Jak Niemcy ruszą do ataku, to nie ręką za moich dziadków. — Mniej ognia. — Rozkaz — plutonowy odbiegł ku swoim. — Odłamkowym? — spytał Gustlik. — Można. — Przygrzejemy? — Nie chcę straszyć, tylko niszczyć. Niech ruszą. — Obie głowy znikły w wieży. Od strony folwarku zredy karabinowe strzały. Wzmógł się jeszcze ogień niemiecki i nagle

buchnął groźny, zbliżony do jodłowania okrzyk spadochroniarzy idących do ataku.

Dopiero teraz Kos zatrzasnął właz. Rudy tratując grządkę przepełnił parę metrów ku przodowi. Przez peryskop widać było ponad łufą laciąty tyralierę wyprostowanych, strzelających z boudra. Jeszcze sekunda — dwie coraz groźniejszego milczenia i nagle czołg na maksymalnej szybkości ładowania począł walić z działa i pruć ze sprzężonego z łufą kaemu. Z lekkim opóźnieniem zagral dółny diegtiarow. Serie wstrzymały, a wybuchy poszarpowały tyralierę i nie wytrzymały szkalu ognia Niemcy zawrócili biegiem ku zakrzaczanej skarpie.

Tych kilka sekund ucieczki po polu kosztowało ich bardzo drogo. — Kos lekkimi ruchami pokręteł przesuwając łufę, chwycił coraz to nową sylwetkę na ostrze celownika i króciutką serią, trzema-czterema pociskami powstrzymał ją w biegu.

Wichura obserwująca przez swój peryskop, rozpiął karyngon, by go dowodowo nie słyszał i pochylił się w stronę Lidki.

— Fajna jesteś, bojowa. Ale serduszek oddaj.

Dziewczyna przerwała na chwilę strzelanie z erkaemu.

— Kosowi to powiedz.

Kapral roześmiał się nieszczerze, wrócił na swoje miejsce, dodał gazu i ruszył.

— Stój — powstrzymała go komenda Kosa. — Dokąd?

— Przecież zwijają.

— Przeprowadź nie rozpoznana, bez osłony w krzaki nie pojadą. Ani ugrzęzną, ani stracić wozu nie mam zamiaru — odpowiedział Janek spoglądając na przyklejoną do pancerna fotografię, i przycumowane obok dwa krzyże: Virtuti i Walecznych.

Naprowadził działa na skarpe, nad którą pojawiły się sylwetki odchodzących spadochroniarzy. Naciśniętą spust. Padł strzał i odrzut wyrzucił dymiącą łuskę.

Ten ostatni wybuch zwalił z nóg dwu spadochroniarzy na końcu wycofującej się, przeczodzonej kompanii.

Ciekawiej niż na afiszu

W odpowiedzi na notatkę, która ukazała się na łamach „Głosu Wielkopolskiego” w dniu 17 grudnia 1968 r. Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje, że podziela pogląd wyrażony przez red. Michała Łuczaka i uznaje za słuszne jego zarzuty podniesione w notatce pod tytułem „Ciekawiej niż na afiszu”, a dotyczące organizacji spotkań radnych z wyborcami.

Abby poprawić w przyszłości organizację spotkań radnych z mieszkańcami postanowiono zwrócić większą uwagę na bardziej atrakcyjną formę informowania o tych spotkaniach oraz angażować prasę i radio do popularyzacji problematyki spotkań.

Ponadto terminy spotkań będą konsultowane przez komitety FJN z prezydiami DRN i Prezydium RN m. Poznania, co zapewni obecność radnych zainteresowanych tematyką spotkań, czy to ze względu na przynależność do określonej komisji rady, czy też z uwagi na to, że dotyczy spraw okręgu wyborczego z którego radny kandydował.

Obecnie Rada Narodowa m. Poznania, dzielnicowe rady na rodowe i ich organy dokonują bilansu ekonomicznego, społeczno-politycznego i kulturalnego upływającego IV kadencji rad narodowych. W bilansie tym szczególny nacisk położony jest na ocenę realizacji zadań określonych programem wyborczym oraz postulowanymi przez wyborców w okresie kampanii wyborczej w 1965 r.

Należy zatem przypuszczać, że tematyka ta zainteresuje szerokie kręgi społeczeństwa, i frekwencja na spotkaniach radnych z mieszkańcami obejmować będzie znacznie większą liczbę osób, niż na spotkaniu przedstawionym przez red. Łuczaka. (na)

Wokół ustawy przeciw przestępczości nieletnich

PROJEKT JESZCZE NIEDOSKONAŁY

W wyniku prac kodyfikacyjnych prowadzonych w latach 1956-59 i 1962-68 powstał projekt ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu demoralizacji i przestępczości nieletnich. Jest to próba uregulowania w jednym akcie prawnym zagadnień dotyczących działalności zapobiegawczej oraz postępowania z nieletnimi — sprawcami przestępstw i wykroczeń. (Obecnie te kwestie rozproszone są w różnych aktach, wśród których „nestorem” jest obowiązująca w pewnym zakresie do dzisiaj ustawa z 2 lipca 1900 roku — o opiekunach i zapobiegawczym wychowaniu nieletnich).

Projekt ustawy przeciwko przestępczości nieletnich zawiera szereg nowych, a zarazem interesujących i humanitarnych rozwiązań. Należy do nich artykuł 135, który m. in. stanowi:

„Jeżeli po wydaniu orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym, a przed umieszczeniem go w takim zakładzie, w zachowaniu nieletniego nastąpiła istotna poprawa, a zwłaszcza gdy nieletni rozpoczął naukę lub ją kontynuował z pomyślnymi wynikami albo podjął pracę i sumiennie ją wykonuje oraz gdy jego zachowanie się w środowisku rodzinnym i poza nim nie budzi zastrzeżeń, sąd dla nieletnich może, gdy prze mawiają za tym względy wychowawcze, warunkowo odstąpić od wykonania orzeczenia”.

Specjalnie przytoczyliśmy ten przydługi cytat, gdyż znajduje w nim wyraz jedną z ogólnych zasad projektu, według której miernikiem postaw nieletniego jest jego stosunek do nauki lub pracy, przy czym właśnie w ich toku należy nieletniego wychowywać. Widoczne jest również w omawianej ustawie dążenie do tworzenia jednolitego frontu wychowawczego. Wprowadza się bowiem prawny obowiązek zapobiegania demoralizacji nieletnich, przy czym poszczególne przepisy określają na czym polega wykonywanie tego obowiązku przez rodziców, szkołę, samorząd mieszkańców, orga-

nizacje społeczne, organy i instytucje państwowe. Za bardzo trafny należy uznać art. 162, który stanowi, że Minister Sprawiedliwości może zarządzać utworzenie ośrodka diagnostyczno-selekcyjnych, badających osobowość nieletnich. Wyniki tych badań determinują bowiem właściwy środek wychowawczy lub poprawczy.

Projekt ustawy zawiera dwu wariantowe propozycje uregulowania niektórych zagadnień. I tak art. 96 stanowi, że gdy ulega zwłoczce wykonanie orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym, sąd może orzec umieszczenie w schronisku dla nieletnich. Nieletni pozostaje tam do czasu umieszczenia go we właściwym zakładzie, co powinno nastąpić natychmiast, gdy stanie się to wykonalne. Pobyt nieletniego w schronisku nie może przekroczyć 6 miesięcy — to pierwszy wariant. Drugi — proponuje odstąpienie od powyższego wymogu.

W katalogu kar znajduje się m. in. umieszczenie nieletniego, który ukończył 16 lat (15 lat — wariant drugi) w ośrodku szkoleniowo-produkcyjnym. Które z tych i innych wariantów są najsłuszniejsze — miała wykazać dyskusja przed wszystkimi prawnikami, a tak że działacze instytucji wychowawczo-oświatowych i organizacji młodzieżowych. Piszemy o tym w czasie przeszłym bowiem dyskusja została zamknięta przez Ministerstwo Sprawiedliwości już 20 stycznia br. A przecież druk projektu ustawy (nakład — zaledwie 3000 egzemplarzy) zakończono dopiero pod koniec I dekady grudnia 1968 roku.

Czasu na dyskusję było więc niewiele. A tymczasem projekt ustawy zawiera szereg rozwiązań nasuwających wątpliwości. Np. według artykułu 118 projektu dozór nad nieletnim, z ramienia organizacji młodzieżowej, może sprawować osoba, która ukończyła 18 lat. Artykuł 52 stanowi, że obrońcą nieletniego może być adwokat lub: „inna osoba godna zaufania wskazana przez stronę i dopuszczona przez sąd”.

Najwięcej wątpliwości wzbudza ta część projektu ustawy, która traktuje o powołaniu nowego organu — komisji do spraw dzieci i młodzieży — o niezwykle szerokim zakresie działania.

Komisje organizowane przy prezydiach powiatowych, miej-

skich i dzielnicowych rad narodowych mają m. in.:

▲ rozstrząsać nadzór nad środowiskiem rodzinnym, w którym przebywa nieletni zagrożony demoralizacją i nakładać na jego rodziców obowiązek podejmowania odpowiednich środków;

▲ udzielać nieletniemu i jego rodzinie pomocy w rozwiązywaniu trudności w „codziennym życiu nieletniego”;

▲ włączać społeczeństwo do zapobiegania demoralizacji nieletnich.

Komisje zostały też uprawnione do orzekania środków wychowawczych (kończąc na skierowaniu do ośrodka szkoleniowo-produkcyjnego) wobec nieletnich, którzy przed ukończeniem 13 lat popełnili czyn określony przez ustawę jako przestępstwo oraz nieletnich (do lat 17), którzy popełnili wykroczenie. Wszystkie środki stosowane przez komisje oparte są na zasadzie dobrowolności (czy nie ucierpi na tym autorytet komisji?), a w razie uchylenia się nieletniego lub jego rodziców od nałożonych obowiązków sprawa zostanie przekazana do sądu.

Na tym nie koniec. Komisje, zwłaszcza wyższych stopni mają jeszcze „zajmować się programowaniem, wytyczaniem i koordynowaniem, w ramach ogólnej polityki społecznej państwa, działalności władz i instytucji państwowych i społecznych, w dziedzinie opieki i wychowania dzieci i młodzieży”.

Projekt nie określa ani kwalifikacji członków komisji ani też charakteru ich pracy (społeczna? zawodowa?). Mają to rozstrzygnąć przepisy wykonawcze. Ale w takim stanie rzeczy dyskusja nad koncepcją komisji jest bezzasadna. Można jedynie powiedzieć, że wobec ogromu zadań nałożonych na komisje nie mogą one składać jedynie z działaczy pracujących społecznie. Etatowi pracownicy wydać się być niezbędni. (Pamiętajmy, że powołane przed kilkanaście laty szkolne społeczne komisje wychowawcze, mające wąski zakres działania, nie spełniły pokładanych w nich nadziei).

Może więc należałoby wznowić dyskusję, jak również zapoznać jej uczestników z projektami niektórych przepisów wykonawczych?

MICHAŁ ŁUCZAK

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

ELEKTRYCZNA MASŁNICA

M. L. — Chciałabym kupić masłownicę. Czy w naszym kraju są one produkowane? Czy można masło robić w prasie elektrycznej? RED. — Masłownice do przerabiania śmietany na masło produkuje Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych w Wałbrzychu. Nie są one jednak elektryczne; wewnątrz one beben poruszany jest przy pomocy ręcznej korby. Masłownice sprzedawane są w sklepach PZGS. Zapotrzebowanie na tego rodzaju sprzęt jest zasadniczo małe. Większość gospodarstw dostarcza masło do mlewni spółdzielni mleczarskich. Robienie masła w prasie elektrycznej się nie opłaca, gdyż masło takie jest niesmaczne, nie dokładnie wyrobione. (19)

WYŻSZA SZKOŁA MORSKA W SZCZECINIE

Alfred N. — Proszę o informację, jak się dostać do Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie?

RED. — Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie przyjmuje zgłoszenia na rok szkolny 1969/70, na wydziały nawigacyjny i mechaniczny. Aby się dostać do szkoły, należy posiadać świadectwo dojrzałości, dobry stan zdrowia, kategorię „A”, nie przekroczyć wiek 23 lat. Następnie należy złożyć egzamin wstępny z matematyki (ustny i pisemny), egzamin ustny z fizyki oraz języka obcego nowożytnego oraz przebiec próbną rejs kandydacki na statku szkolnym. Są też wymagane następujące warunki zdawane: wzrost ponad 165 cm, wzrok minimum 0,8-0,9, prawidłowe rozróżnianie barw, słyszalność szeptu z odległości 6 m, uzebnienie zdrowe lub wyleczone, waga normalna. (79)

DYPLOM UZYSKANY POZA GRANICĄ

Tadeusz Kowalik. — Posiadam dyplom kandydata nauk filologicznych uzyskany na uniwersytecie poza granicami naszego państwa. Czy taki dyplom jest u nas honorowany? RED. — Dziennik Ustaw nr 14 z 1965 r., poz. 101 i nr 452 z 1968 r., poz. 335 mówi, że stopnie naukowe uzyskane za granicą podlegają nocyfikacji. Przewody nocyfikacyjne przeprowadzają rady wydziałów odpowiednich szkół wyższych. W Pana przypadku należy zwrócić się do Rady Wydziału Filologii Polskiej i Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego. (74)

ZNIZKA NA WYCIECZKĘ

Członkini K. G. W. — Należy mi do Kolei Gospodni Więkskich. Chciałabym w marcu urządzić wycieczkę nad morze. Czy przysługuje nam zniżka kolejowa? RED. — Wycieczki grupowe organizowane przez kolea gospodni w celach turystycznych — mogą korzystać z ulgi wynoszącej 33 proc. w przejazdach pociągami osobowymi i wagonach II klasy i tylko wówczas, gdy wycieczka trwa nie dłużej niż 7 dni. W celu uzyskania zniżki należy przed wyjazdem 4 dni naprzód zwrócić się z wnioskiem do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (Zarząd Handlowo-Przewozowy). We wnio-

sku trzeba podać cel podróży, datę wyjazdu i powrotu, liczbę osób i wykaz uczestników. (124)

„ŚWIĘTE” SZCZURY

Stanisław F. — Czy to prawda, że w Indiach — mimo strasznej głodu — dokarmia się pszenicą „święte” szczury? RED. — W Zachodnich Indiach w pobliżu Bikaner, w świątyni bogini Karni — Mata żyje 100 tysięcy szczurów, które karmione są pszenicą. Na jednego mieszkańca Indii w ogóle przypada co najmniej 10 szczurów, co daje łączną „armię” 5 miliardów gryzoni. „Armia” ta według ostróżnych obliczeń niszczy co roku — blisko 30 milionów ton ziarna. W tym samym czasie dzienna racja ziarna pszenicy dla indyjskiego dziecka wynosi 112 gramów. (118)

JAK DBAĆ O ZNISZCZONE WŁOSY

St. SK pow. Wolsztyn. — Po złej zrobionej trwałej ondulacji mam bardzo wysuszone włosy. Czy są jakieś środki, którymi mogłabym wzmocnić włosy?

RED. — Do mycia włosów radzimy przede wszystkim używać szamponu odżywczo, a po umyciu nacierać emulsją regeneracyjną, którą można kupić w drogeriach (cena około 17 zł). Emulsję należy stosować ściśle według przepisu podanego na opakowaniu. Poza tym codziennie rano i wieczorem należy dokładnie szczołować włosy we wszystkich kierunkach. (105)

TYLKO DLA POSIADAJĄCYCH KWALIFIKACJE

Maryla z Pleszewa. — Czy mogłabym pracować w zawodzie przedszkolanki — po ukończeniu liceum ogólnokształcącego?

RED. — Do zawodu wychowawczyni przedszkola przygotowują 5-letnie licea pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli, przyjmujące absolwentki VIII klasy szkoły podstawowej oraz 2-letnie dzienne studia nauczycielskie o kierunku — wychowanie przedszkolne — przyjmujące absolwentki liceów ogólnokształcących. Osób, które nie posiadają kwalifikacji, nie przyjmując się do pracy w charakterze wychowawczyń przedszkoli. (95)

OŚRODKI CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Zmartwiona Matka. — Córeczka moja powinna mieć zrobioną operację plastyczną. Gdzie mogłabym się w tej sprawie udać?

RED. — Do niedawna istniały w naszym kraju tylko trzy ośrodki chirurgii plastycznej: placówka w Polanicy Zdroju — Wojewódzki Szpital Chirurgii Plastycznej, kierowany od lat przez dr. Michała Kraussa, Klinika Tworowo-Szczekowa w Łodzi, prof. dr. Janusza Bardacha i Ośrodek Chirurgii Estetycznej w Warszawie, kierowany przez dr. Ryszarda Kobosa. Od kilku lat działa również ośrodek chirurgii plastycznej na Śląsku. Powstał on przy II Klinice Chirurgicznej w Zabru. Jego kierownikiem jest dr Edmund Kozłowski, długoletni współpracownik dr Kraussa w Polanicy. (78)

Lutowe nowości ekranu

W lutym nieco mniejsza liczba premier niż to przeciętnie bywa. Ale za to niespodzianka: obok świetnego filmu Wajdy „Wszystko na sprzedaż” — jeszcze dwie inne premiery polskich filmów. Tego już dawno nie było. A oto szczegóły.

POLSKA

„Samotność we dwoje”. Reż. Stanisław Różewicz. Dramat psychologiczny będący adaptacją opowiadania cenionego w okresie międzywojennym krytyka literackiego Karola Konarskiego. Dzieła ca się w latach trzydziestych historia pastora, którego uprządko wany świat rozpływa się na gruzach. Pastor traciąc wszystko w co wierzył, staje się życiowym rozbitkiem.

„Człowiek z M-3”. Reż. Leon Jeannot. Barwna komedia obyczajowa osnuta wokół spraw mieszkaniowych i związanych z nimi trudności. W głównej roli Bogumił Kobiela, z którym grała cztery piękne dziewczyny, potencjalne kandydatki na żony dla niego.

ZSRR

„Apel odważnych”. Reż. D. Chabrowski. Dramat psychologiczny konfrontujący postawę i życie dwóch ludzi: młodego czołgisty poległego podczas ostatniej wojny oraz współczesnego kosmonauty narażającego życie na orbicie wokółziemskiej.

NRD

„Morderca na zawołanie”. Reż. H. Hoelzke. Dramat kryminalny oparty na autentycznych wydarzeniach sprzed 10 lat, gdy w NRD toczyła się sensacyjna sprawa poszlakowa przeciwko Marii Rohrbach oskarżonej o zamordowanie męża.

ANGLIA

„Napaść stulecia”. Reż. J. Olden i C. P. Witt. Film kryminalny o porwaniu i pociąganiu wiozawcy w wagonie pocztowym walutę angielską wartości ponad 1 miliona dolarów. Film stanowi nieśmiałą dokumentalną relację z prze-

biegu napadu. Współprodukcja za chodnoniemiecka.

BELGIA

„Start”. Reż. Jerzy Skolimowski. Komedia psychologiczna zrealizowana przez znanego reżysera polskiego młodego pokolenia („Rysopis”, „Walkower”, „Bariera”) dla zagranicznego producenta. Skolimowski i tutaj bada postawy młodzieży za pretekst obierając motyw uniwersalny — marzenie o samochodzie. Nagroda Złotego Niedźwiedzia na Festiwalu w Berlinie zachodnim w 1967 r.

FRANCJA

„Angelika wśród piratów”. Reż. B. Borderie. Barwny szerokokadrowy, kostiumowy film przygodowy będący dalszym ciągiem serialu o niezwykłych przygodach pięknej markizy.

JAPONIA

„Ukryta forteca”. Reż. A. Kuro sawa. Szerokokadrowy dramat samurajski, tym razem zrealizowany z myślą o zabawieniu widzów, o daniu jej rozrywki. Emocjonujące przygody dzielnego samuraja, który na terenach zajętych przez wroga konwoluje ładunek złota i piękna księżniczki.

„Peczek prochu”. Reż. T. Tsu-boshina. Barwny film sensacyjny, którego osia są akcje bandy tajemniczych przestępców porwanych cichy wybitnego uczonoego aby przy pomocy jego wynalazków opanować świat.

WŁOCHY

„Gringo”. Reż. D. Damiani. Włdzieliśmy już parodię amerykańskich filmów robione przez Włochów, teraz mamy włoski western, ale na serio. Zresztą scenariusz i tematyka amerykańska. Młody Amerykanin sprawia, że banda meksykańskich rabułów przekształca się w oddział sam Amerykanin natomiast okaże się zdrajcą.

„Gorące życie”. Reż. F. Vancini. Barwny dramat psychologiczny opowiadający o losach trojga przyjaciół dzielących i zakochanych w niej chłopaków spędzających wakacje na małej wyspie. Tragedia rozpoczyna się z pojawieniem się starszego mężczyzny niweczącego beztrojski nastrój.

M. S.

Szczery zachwyt na antypodach

Dokończenie ze str. 3

stronę Mininde i dalej do Wiktorii. Tu zaczynała się najbardziej makabryczna część podróży. Ciemną nocą trzeba było pędzić wąziutkimi serpentynami poprzez strumie, śliskie, pokryte mgłą Australijskie Alpy w okolicach Omeo. Padało, warunki atmosferyczne były wyjątkowo trudne. I właśnie na tym odcinku Zasada i Wachowski, zmieniając się nieraz co pół godziny, aby trochę zadrzezać, wykazali w całej pełni swe mistrzostwo. Stracili około 7 minut, wyprzedzając konkurentów.

Nadchodzi finał. Pod Mingari odpada jeden z najlepszych zawodników australijskich, MacKay, którego samochód za koziółkową z szybkością 100 mil na godzinę. Naiwiekszy do tychczas faworyt, Anglik Clark, traci cenne punkty, gdy rozlatują się mu mechanizmy napędowe i tylna oś. Prowadzą Belg Bianchi i Niemiec Gilbert Staepelere, których twardo goni Zasada z Wachowskim.

Ostatnie godziny największego wyścigu świata. Wysoce w górach, ponad wyciami się jak węże serpentynami oświeconymi skaczącym blaskiem reflektorów, zaczyna padać mokry śnieg. Powoli widoczność robi się szarawa, ale jest wciąż ciemno, widoczność zmniejsza się, gdy potężniejsze gęsta mgła. Górskie drogi stają się jeszcze bardziej śliskie, zarzucają hamulce, ryczą silniki.

Za kilka godzin Zasada

określi te ostatnie setki mil jako najbardziej trudne na całej, 10.500 mil łączącej trasie. Polacy jadą już resztkami sił, właściwie ostatnim wysiłkiem woli. Gdy Górę Kościuszkę pokrywa późny śnieg, zaczyna świtać na całego, ukazuje się słońce. Zawodnicy zdążają do mety, bezdroże się kończy, samochody wylatują na normalną, dobrą szosę. Ale... jest to teren zaludniony, obowiązują ograniczenia szybkości, w miastach i miasteczkach nie wolno przekraczać 53 mil na godzinę. Dookoła zjawiają się patroli policji, na motorach, w samochodach, pieszo. Niemiec Staepelere dostaje upomnienie za przekroczenie dozwolonej szybkości jeszcze w Wiktorii, jednak stara się nadrobić stracony czas, daje gazu... i wywraca się.

Zbliża się Nowra, ostatnie duże miasto przed Wollongong i Sydney, wzdłuż szosy gromadzą się tłumy, na drodze ostro, poranny ruch, jada samochody osobowe i ciężarówki. Pierwsze miejsce Belga Bianchi wygląda zapewnione. Nagle na skrzyżowaniu wylatuje samochód osobowy, wprost na Bianchi, zderza się z nim, rozbił się wóz Belga doszczętnie. Bianchi w tym momencie skurczył się, prowadził jego za stencia, który dostał ostrogozoku nerwowego. Bianchi obudził się w rowie. Jego wóz zupełnie roztrzaskany. Bianchi miał złamane żebra, złamaną nogę, ciężkie obrażenia głowy. Karetka pogotowia zabrała go do szpitala. Miejsce policja zaczęła śledztwo, pod gradem

zarzutów, obelg i oskarżeń o „sabotaż”, rzucanych przez szereg dziennikarzy, zawodników i przedstawicieli organizatorów. Śledztwo było trochę dziwne, dotyczyło nie ogłoszone ostatecznych wyników dochodzenia policji.

Prowadzi z kolei Irlandczyk Paddy Hopkirk, na samochodzie BMC1800, który w ostatniej klasyfikacji zajmuje 2 miejsce. Porsche 911S Zasady jest czwarty i już pozostaje na tym miejscu.

W Sydney upał. Od dalekich południowych przedmieść stolicy Nowej Południowej Walii aż do mety w Warwick Farm trasę wyścigu otacza zwarty tłum. Policja z trudem utrzymuje porządek, torując drogę zawodnikom w mieszaninie ludzi i samochodów. Władze policyjne są bardzo wyczulone na krytykę, tym razem wylała ze skóry, aby nie powtórzył się tajemniczy wypadek w Nowra; niedaleko mety ruchem kieruje sam szef służby drogowej komendy głównej policji stanowej.

Tuż przed południem, oblepiony czerwonym kurzem Porsche, prowadzony przez Zasadę i Wachowskiego przekracza granicę dalekich przedmieść Sydney i za kilkanaście minut dojeżdża do mety. Zwycięzcę wyścigu są już w komplecie: Szkoci Cowan i Coyle, którzy zdobyli 1 miejsce na swym Hillman Hunter, Hopkirk i Nash (2 miejsce). Australijczyk Vaughan i Forsyth na Fordzie Falcon (3 miejsce) i Zasada i Wachowski.

Polacy wygrali etap australijski, zgodnie uznany za najlepszy przez zawodników, organizatorów i dziennikarzy. W namiocie prasowym wręgarczą, lecz do wszystkich redakcji w Australii, do agencji telegraficznych i pism zagranicznych depesze, sprawozdania, filmy, zdjęcia, komunikaty. Sydneyjskie radio daje transmisję „na żywo”.

Szary ze zmęczenia, zakurzony, ledwie trzymający się na nogach, Sobiesław Zasada udziela mi wywiadu, trzymając w rękach buteleczkę zimnej wody sodowej. Opowiada o szczegółach wyścigu, chwali organizatorów, umiarkowanie krytykuje policję na niektórych odcinkach. Za najgorsze etapy uważa odcinki od Marvel Loch do Lake King w zachodniej Australii (119 mil) i, oczywiście, od Edi w Wiktorii do Hindmarsh Station w Nowej Południowej Walii. Właśnie między Edi i Hindmarsh leża Omeo i Alpy Australijskie.

Niestety, za wygranie etapu australijskiego, na którym Polska zgoli straciła najniższą ilość karnych punktów, żadna nagroda nie przysługuje. Sobiesław Zasada i Marek Wachowski zdobyli natomiast szczery zachwyt i sławę zwycięzców na najtrudniejszym odcinku rajdu stulecia, na dalekich antypodach, a których jeszcze niedawno mało kto wiedział o polskich wyścigowcach.

EUGENIUSZ BAJKOWSKI

Po konferencji powiatowej LZS Dobre wyniki sportowców wsi leszczyńskiej

W Lesznie obradowała VIII konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Powiatowej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych.

Oprócz 65 delegatów reprezentujących 57 kół i 2 kluby (sportowy i turystyczny), w obradach uczestniczyli również inni inni sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR — mgr inż. Jan Piórczyk, przedstawiciel Rady Wojewódzkiej LZS — Wiesław Kwiek, prezes Powiatowego Komitetu ZSL — Franciszek Kamiński i zaproszeni goście.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności w minionej kadencji złożył członek Prezydium RP LZS — Zenon Buchwald.

Rada Powiatowa LZS w Lesznie prowadzi działalność w kilkunastu dyscyplinach sportowych poprzez 183 sekcje z ilością 2769 członków (w tym około 1000 kobiet) skupionych w 87 kołach i dwóch klubach (sportowym i turystycznym).

Liczba kół (w ostatnich dwóch latach przybyły 4 dalsze i pozyskało 120 nowych członków), stanowi duży i zarazem korzystny wskaźnik w skali krajowej, biorąc pod uwagę, że na terenie powiatu są tylko 82 wieś sołectwa. Osiągnięcie pod względem liczebności w gronie najlepszych w województwie poznańskim.

Do najbardziej popularnych dyscyplin sportowych na wsi leszczyńskiej należą: lekka atletyka, piłka ręczna, piłka siatkowa, tenis stołowy i piłka nożna.

Warto również wspomnieć o 96 aktywnych sekcjach turystycznych różnych specjalności, posiadających w swych szeregach kilkadziesiąt członków.

Dzięki masowemu udziałowi członków LZS w imprezach sportowych powiat leszczyński od sze-

regu lat zajmuje czołowe miejsce we współzawodnictwie międzypowiatowym na szczeblu wojewódzkim.

RP LZS prowadzi zawody dla reprezentacji gromad oraz rozgrywa je w ramach okręgu w kilku dyscyplinach sportowych.

W ostatnich latach wzrosły tu nowe zespoły i pojawiły się nowe indywidualności, które znalazły się szybko w czołowie województwa i Zrzeszenia, a wielu z nich z powodzeniem startowało na boiskach całego kraju i za granicą. W barwach poznańskiego LKS „Orkan” występują leszczyńscy: Franciszek Czarnecki, Jan Wawrzyniak, Irena Włodarczyk, Hanna Mazurek, Aleksander Frackowiak, Czesław Białkowski i Stanisław Merda. Wymienieni niejednokrotnie przyczynili się do sukcesu tego klubu.

Władze naczelne Zrzeszenia LZS właściwie oceniły osiągnięcia działaczy społecznych w ich trudnej pracy na wsi. Decyzją Rady Główny LZS wyróżniono Odznaką Zasłużonego Działacza LZS — Leona Krokera z Leszna.

Na liście odznaczonych Złotą Odznaką Honorową LZS znaleźli się: Mieczysław Skrzypczak (Rydzyń), Bolesław Orłowski (Leszno), Józef Rokosiewicz i Mirosław Żukowski (Świechocza), Jan Przybylski (Rydzyń).

Srebrną odznakę otrzymali: Danuta Matyła (Przybów), Wiesław Maruszka (Leszno), Franciszek Czarnecki (Wilkowice), Stanisław Kaczmarek (Oleszno) i Grzegorz Adamczak (Pawłowice).

Wreczono również brązowe odznaki: otrzymali je Stanisław Broda (Leszno), Kazimierz Musiałek i Czesław Konopa (Krzemieniewo), Irena Włodarczyk (Pawłowice).

W nader ożywionej i gospodarskiej dyskusji obojętnej, wiele miejsca poświęcono sprawom ideowym w chowaniu wśród młodzieży, dyscyplinie sportowej itp.

Na konferencji wybrano 21 osobowe Plenum i Komisję Rewizyjną. W skład prezydium Rady Powiatowej LZS weszli: Bogusław Szulczyński jako przewodniczący (społeczny), Danuta Matyła, Zenon Buchwald i Jan Kąrmierzak — zastępcy; Zygmunt Siliński — sekretarz, Jan Wawrzyniak i Eugeniusz Gilewicz — członkowie.

MARCIN RYDLEWICZ

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie

W drugim dniu mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym w Garmisch-Partenkirchen, zakończono jazdę obowiązkową mężczyzn. 17-letni Czechosłowak Ondrej Nepela utrzymał minimalną przewagę nad brązowym medalistą olimpijskim, Francuzem Patrickiem Pera. Zdaniem fachowców, tylko ci dwaj zawodnicy liczyć się będą w walce o tytuł mistrza Europy w dzisiejszej jeździe dowolnej.

Reprezentant Polski pozostał wśród 23 sklasyfikowanych zawodników na 18 miejscu.

Po południu rywalizację o tytuł mistrzów kontynuowały rozpoczęły pary taneczne. Tradycyjnie najwyższe noty otrzymały wyróżniające się elegancją pary angielskie. Już po pierwszym tańcu prowadzenie objęli 4-krotni mistrzowie świata i Europy Diane Towler — Bernard Ford przed drugą parą brytyjską Janet Sawbridge — Jon Lane. Na trzeciej pozycji znajdują się mistrzowska para ZSRR Ludmiła Pachomowa — Aleksandr Gorszkow.

Mistrzowie Polski Teresa Weyna i Piotr Bojańczyk dzielą 14-15 miejsce z najlepszą parą francuską Eliane Vachon — Jean Pierre Noullet. Za Polakami znaleźli się pary austriacka i szwajcarska.

Sensacyjną detronizacją 4-krotnych mistrzów świata i mistrzów Europy, Ludmiły Bielousowej i Olega Protopopowa, zakończyła się jazda dowolna par sportowych.

Nowymi mistrzami Europy została nieoczekiwanie moskiewscy studenci 19-letnia Irina Rodnina i 21-letni Aleksiej Ulanow.

Dopiero na trzecim miejscu znaleźli się typowani na zdobywców złotego medalu mistrzowie ZSRR — Tamara Moskwin i Aleksiej Miszin.

Mistrzowie Polski, Janina Poromska i Piotr Szcypa powtórzyli swój życiowy sukces sprzed dwóch lat, plasując się na 8 miejscu. (b)

O PUCHAR

ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

W rewanżowym meczu 1/8 finału rozgrywek o puchar zdobywców pucharów w koszykówce mężczyzn, praska Slavia pokonała u siebie HKT Helsinki 94:68 (46:36). Pranie wygrali również pierwszy mecz w Helsinkach 76:74 i zakwalifikowali się do 1/4 finału. Przeciwnikiem tej drużyny w kolejnym pojedynku pucharowym będzie prawdopodobnie warszawska Legia.

Kłopoty ostrowskich bokserów

Sekcja bokserska Ostrowii pracuje w bardzo trudnych warunkach głównie z powodu braku odpowiedniej sali oraz niedostatecznego jej wyposażenia. Sama „sala” treningowa — to zwykły barak na stadionie żużlowym, którego prymityw, chłód i inne mankamenty nie stanowią elementów przyciągających ostrowską młodzież do sportu pięściarskiego. A szkoda, bo dzięki bardzo ofiarnej pracy doświadczonych instruktorów: byłego wice-mistrza Polski wagi półciężkiej Kazimierza Koleczki i byłego reprezentanta Wielkopolski w wadze średniej — Edwarda Janiaka wyniki byłyby na pewno dużo

lepsze gdyby bokserzy mieli zagwarantowane bardziej znośne warunki.

Kłopot jest również z salą do rozgrywania spotkań, ponieważ bywa, że w jednym dniu, w jednej w mieście hali sportowej, trzeba rozegrać trzy mecze koszykówki i dwa mecze bokserskie.

W tym roku Ostrowia — klub wielce zasłużony dla Wielkopolski — obchodzić będzie 60-lecie swego istnienia. W ramach uroczystości jubileuszowych przewiduje się mecz bokserski seniorów z reprezentacją Lipska (NRD) oraz turniej juniorów z udziałem najlepszych zawodników Wielkopolski. (rj)

Praca

Pracownik samotny na małe gospodarstwo rolne, potrzebny. Adamczewski Buk, Wielkowieś 12, tel. 268. 41380g

Przyjmę ucznia i czeladnika stażystę do warsztatu ślusarskiego. Wieczorek Poznań, Wawrzyniec 35. 41431g

Pranie przyjmę w domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41371g.

Sprzedaż

Sprzedam markowy akordeon 120-basowy „Butt stadt” oraz wiołocello i skrzypce. Tel. 542-65, wieczerem lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41591g.

Dogcart ogumiony w do brym stanie, sprzedam. Adamski, Piaskowa 7. 41307g

Piec gazowo-węglowy — sprzedam. Drzymały 10 m. 2. 41370g

Wózki dziecięce, serwisy do kawy — poleca Lesiński Poznań, Żydowska 33. 41026g

Silnik elektryczny 2.900 obr. 11 KW, sprzedam lub zamienię. — Moc 7 KW 1400 obr. Tel. 478-78. 41503gpr

Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy „Usługa”

w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 3 — tel. 436-87

INFORMUJE,

że od dnia 1 stycznia 1969 r. — czynny jest w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiej 21, w podwórzu, parter — prawo, zakład usługowy dokonujący napraw

wszelkich urządzeń gazowo-nalnych

(kuchenek, term, piecyków gazowych itp.)

Zgłoszenia przyjmuje biuro Spółdzielni pod w. w. telefonem oraz zakład usługowy nr 72, przy ul. Wrocławskiej 21. K785

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo PGR Łabiszynek Zakład Popowo Ignac, pow. Gniezno — zatrudni 2 RODZINY DO PRACY W OBOZIE. Mieszkanie zapewnione. Płace wg UZP w rolnictwie. W920

Foxterriery gładkowłose — szczeniaki po importach — sprzedam. Łatka, Bydgoszcz, Dworcowa 26 — telefon 269-42. K802

Brzoze białą, większą ilość sprzedam. Hieronim Łapka, Białawy, poczta Strzelno, pow. Mogiła — Bydgoskie. 59p

Fisharmonium walizkowe 5-głosowe, elektryczne — sprzedam lub zmiennie na czasopisma, książki różne przedwojenne, maszyn do pisania. Oferty Koronowo, skr. pocztowa 12, pow. Bydgoszcz. 58p

Sprzedam motor spaliny 12 KM i spowolniającą konna. Monika Wieczorek, Sekowo, poczta Podziewie, pow. Szamotuły. 56p

Foxterriera gładkowłosego suzkiego półroczną — sprzedam. — Włodzimierz Jaskowski, Pszczew, pow. Międzyrzec, Świerczewskiego 56, tel. 27. 60p

ZAWIADOMIENIE

SPÓŁDZIELNIA PRACY URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH w Gdańsku-Oruni, ul. Jedności Robotniczej nr 125

telefony: 31-24-72 i 31-24-57

informuje, że z dniem 1 stycznia 1969 roku uruchomiła

dział usług dla ludności

wykonując na zlecenia indywidualne ludności nast. roboty:

A. W ZAKRESIE CHŁODNICTWA — 1. produkcję aparatury chłodniczej typowej i nietypowej — zaprojektowanej przez zleceniodawców:

- a) amoniakalnej,
- b) freonowej,
- c) na chłonek metylu,

2. dostawę aparatury chłodniczej zamawiającemu i jej fachowy montaż w pomieszczeniu zleceniodawcy;

3. dostawę materiałów izolacyjnych (korka lub styropianu) oraz fachowe wykonanie robót izolacyjnych zimnoizolacyjnych.

B. W ZAKRESIE INSTALACJI C. O. — 1. montaż instalacji c. o. w domkach jednorodzinnych z materiałów własnych lub powierzonych przez zleceniodawcę;

2. montaż instalacji ogrzewczych w szklarniach i zakładach ogrodnictwa z materiałów własnych lub powierzonych przez zleceniodawcę.

C. W ZAKRESIE ROBÓT KONSTRUKCYJNYCH — 1. wykonanie i montaż konstrukcji metalowych dla szklarni i zakładów ogrodnictwa z materiałów własnych lub z materiałów zamawiającego;

2. wykonanie i montaż ogrodzeń;

3. inne konstrukcje metalowe na indywidualne zamówienie.

D. W ZAKRESIE ROBÓT DEKARSKICH — roboty dekarne z blachy ocynkowanej z odpłatną dostawą materiałów.

SPÓŁDZIELNIA UDZIELA PORAD w sprawie wyboru ekonomicznych rozwiązań technicznych przy projektowaniu założeń.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI K671

„OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu

ulica Klasztorna 2 — tel. 542-26

ORGANIZUJE

- Kursy mistrzowskie i czeladnicze dla kierowników mechaników samochodowych, ślusarzy i elektryków wszelkich specjalności
- Kurs specjalistyczny badań i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych
- Kurs kreślenia budowlanych
- Kurs kreślenia maszynowych
- Kursy spawania elektrycznego i gazowego dla początkujących
- Kursy mistrzowskie i czeladnicze dla spawaczy elektr. i gazowych
- Kurs palaczy c. o.
- Kurs dla elektryków ubiegających się o grupę BHP
- Kurs naprawy sprzętu gospod. domowego
- Kurs kroju i szycia I, II i III stopnia
- Kurs gotowania i pieczenia
- Kurs kosmetyczny dla potrzeb własnych
- Kurs specjalistyczny elektrotechników samochodowych dla elektryków innych specjalności.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia — ul. Klasztorna 2, od g. 8 do 19, w soboty do g. 16. K778

Samochody

Kupię samochód z importu, premia PKO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40718g.

Sprzedam Warszawę M-20 i pianino. Poznań, ulica Świerczewskiego 13 m. 7, godz. 16-18. 41415g

Nieruchomości

Dom nowy jednorodzinny 3-pokojowy, kuchnia, łazienka, centralne, garaż, ogród zadzwoniły, Gór-czyn 320.000 zł. Dom dwu-mieszkaniowy wolne 3 pokoje kuchnia, duży ogród, przy trólebusie 220.000. Dom dwumieszkaniowy, wolne dwa mniejsze pokoje, kuchnia, ogród, Luboń przy Poznaniu 135.000. Parcela 967 m opłotowana, dowolna zabudowa — Górczyn, 70.000 — sprzeda Nowak, Poznań, Wyszyńskiego 18. 41845g

Matrymonialne

Pana do lat 30 poznam. Cel matrymonialny. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41327g

Kawaler samotny 49 lat posiadający małe gospodarstwo pozna uczyć w domu panie do lat 40 może być z dzieckiem do 14 lat. Cel matrymonialny. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41345g

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus” Kozalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K997

W dniu 5 lutego 1969 r. zmarła

mgr HALINA WALERYCH

starsza asystentka Katedry Fizjologii Roślin, o wielkim zamiłowaniu do prac naukowo-badawczych i dydaktycznych, odznaczająca się sumiennością i zapałem na powierzonym obciążeniu pracy.

Odeszła od nas pracowniczka nauki, o której pamięć pozostanie zawsze wśród nas.

Uroczystości pogrzebowe, odbędzie się w dniu 8 lutego br. o godz. 11 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

REKTOR I SENAT — RADA ZAKŁADOWA ZNP Wyższej Szkoły Rolniczej K015

Dnia 4 lutego 1969 r. zmarł

ADWOKAT

STANISŁAW JANKOWSKI

kierownik Zespołu Adwokackiego nr 1 w Środzie Wlkp. oraz b. członek Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej dla Spraw Adwokatów w Poznaniu

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lutego 1969 r. o godz. 15 na cmentarzu w Środzie Wlkp.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu K014

Dnia 5 lutego 1969 r. zmarł

Dr inż. ZYGMUNT MIROWSKI

samodzielny pracownik naukowo-badawczy — kierownik Pracowni Maszyn Pielęgnacyjnych PIMR w Poznaniu

W Zmarłym stracił serdecznego i cenionego pracownika, wybitnego specjalistę z dziedziny maszyn uprawowych.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA K015

Dnia 4 lutego 1969 r. zmarła nasza najdroższa

FRANCISZKA PAKUŁA

z domu STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ

I WNUCZKA 41865g

Dnia 5 lutego 1969 r. zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, namaszczona Olejami św., sp.

MARIANNA ZALEWSKA

z domu POLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11 w Dąbrówce Kościelnej.

RODZINA

W dniu 4 lutego 1969 r. zakończyła, po długich i ciężkich cierpieniach swój żywot, namaszczona Olejami św., moja niedzielną, najdroższą żoną, naszą najukochańszą i troskliwą mamusią, teściową, babunią i siostrą

MARIA TOMASZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej parafii w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

Poznań, ul. Naramowicka 112. 41895g

Po życiu pełnym poświęceń i cierpień została z nami, moja najdroższa żona, nasza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68

JÓZEFA PIEPRZYK

z domu NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Poznań — Winia-ry.

MAŻ, SYN, CÓRKA, ZIĘCOWIE I WNUKI 41954g

W dniu 5 lutego 1969 r. zmarł nagle, mój najukochańszy mąż, syn i ojciec, sp.

dr inż. ZYGMUNT MIROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 8.45 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, MATKA, SYNOWIE, SIOSTRY I BRACIA 41949g

Dnia 4 lutego 1969 r. zmarł namaszczony Olejami św., najdroższy mąż, tatuś, brat, teść i dziadek

JÓZEF MAZUCH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.

W smutku pogrążeni

ŻONA, SYNOWIE I RODZINA 41912g

W dniu 5 lutego 1969 r. zmarł po krótkiej, ale ciężkiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.

WŁADYSŁAW MAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10.30 w Nekli.

W głębokim smutku i żalu pogrążony

RODZINA 41863g

W dniu 4 lutego 1969 r. zmarł nagle współzałożyciel i długoletni kierownik Zespołu Adwokackiego w Środzie Wlkp.

adwokat STANISŁAW JANKOWSKI

Z jego śmiercią tracimy kolegę, odznaczającego się życzliwością, serdecznością, nieskazitelnym charakterem i wielką wiedzą prawniczą.

KOLEDZY

z Zespołu Adwokackiego

w Środzie Wlkp. 41888g

Dnia 4 lutego 1969 r. zmarł nagle nasz długoletni przyjaciel i kolega

EDWARD GAJEWCZYK

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie Zmarłego

składają

ZARZĄD — POP — RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY

Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców

Oddział w Gostyniu. W918

Dnia 5 lutego 1969 r. zmarła, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona i matka

mgr HALINA WALERYCH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

MAŻ, CÓRKA, RODZICE I RODZINA 41946g

W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 5 lutego 1969 r., przeżywszy lat 51, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, syn, brat, zięć i szwagier

LUTY	Romualda
7	Słońce: 7.28—16.43
Piątek	

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Sonata Beizububa”; NOWY — nieczynny; OPE-
RA — g. 19 „Cyganeria”; OPE-
RETKA — g. 19 „Wesola wojna”;
MARCINEK — g. 17 „Najdzielniej-
szy”.

KINA
GNIEZNO Polonia: „Księżnicz-
ka”; KOSCIAN: „Znaleźć ją do-
brze”; LESZNO: „Tabliczka ma-
żenia”; NOWY TOMYSL: „Lalka”;
OBORNKI: „Przesun się kocha-
nie”; SRODA: „Lalka”; SZAMO-
TULY: „BS-38-15”; WAGROWIEC:
„Angelika i król”; WRZESNIA:
„Ostatni po Bogu”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Półwysep Bałkański”.

KONCERTY
Aula UAM — g. 19.30 — Koncert
symfoniczny: dyrygent — Józef
Wilkomirski, solistka — Jadwiga
Kaliszewska (skrzypce).

MUZEJA
Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego
9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — do 8. II. nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysławski) — g. 10—15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10—15.
Wzrostu i rozwoju Poznania (Cytadela
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Gołuchowie — g.
10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

WYSTAWY
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Pomnik Powstańców Wielkopol-
skich 1918—1919 w Poznaniu” w
fotografii M. Kucharskiego oraz
wystawa fotograficzna „Agencja
Prasowa Nowosti 68” — g. 10—20.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo Jacka Malczewskiego” — g.
9—15.
Biblioteka Główna UAM (Rataj-
czaka 38/40) „Dzieje oręża pol-
skiego” — g. 8—20.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego KPP, PPR i PZPR w
Wielkopolsce — g. 10—18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysławski) — „Powsta-
nie Wielkopolskie 1918—1919” —
g. 10—15.
BWA (Stary Rynek Arsenali) —
Wystawa malarstwa Józefa Fliega-
ra — g. 10—18 (do 9. II).
PTK (Paderewskiego 1) — „Przy-
roda” — wystawa Z. Adamskiego
z Jeleniej Góry — g. 10—19.
Salon ARPO (St. Rynek — Arse-
nali) — Malarstwo Jadwigi Elchle-
rowej i Heleny Michałowskiej —
od 10—18 (do 28. II).
Klub „Merkury” (pl. Wolności
8) — Malarstwo T. Kalinowskiego
— g. 14—18.
Pałac Kultury (Sala Wielka) —
Fotografy Zofii Krawczyk —
„Rio de Janeiro — najsłynniejsze
miasto karnawału”.

Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego
215) — Wystawa medali artysty-
plastyka J. Stasińskiego (do 15
bm.).
RADIO
PIĄTEK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
8.20 Konc. z nagrań Ork. Det. Po-
morskiego Okr. Wojskowego; 8.44
Konc. żywych; 9 Dla kl. V: „Mo-
wa ludzka żyje i rośnie”; 9.30
Wiadanka melodii; 9.40 Dla przed-
szkoli; „Pory roku”; 10 „Czarne
łochy”; — odc. 5 (ostatni) pow.
J. Wakamanskiego; 10.20 Muz. ope-
rowa; 10.50 „W świącie gazów”;
11 Dla kl. VI: „Spotkanie z ba-
tyścakem” — słuch.; 11.30 Co ty-
dzień nowe piosenki; 12.25 Koncert
z polonozem; 13 Dla kl. I—II: „Kto
najwięcej umie” z cyklu „Dzieci
słuchają muzyki”; 13.20 Swojskie
melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, ta-
niej”; 14 Opowieści wędrownicze;
14.20 Z muz. romantyzmu; 15.05
Godzina dla dziewcząt i chłop-
ców; 15 „Popołudnie z młodzieżą”;
18 „Rytmy młodych”; 18.40 Muz.
i aktualn.; 19.05 Moto-kwadran-
s; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Kon-
cert żywych; 20.40 Słynne ork. ta-
neczne; 21 Studio Piosenki; 21.25
„Pieć minut o wychowaniu” —
„Co nowego w praktyce pedago-
gicznej”; 21.30 „Parnasik”; 22 Ma-
gazyń studencki; 23.15 Z nagrań
ork. kameralnych; 0.10 Konc. ży-
wych; 0.30 Program nocny ze Szcze-
cina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 8.35 „Nie ma margi-
nes”; 8.55 Konc. Ork. Mandolin-
istów; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55
Konc. rozrywk.; 10.25 „Strasza
noc” — fragm. pow.; 10.50 Muzyka
z różnych epok; 13 Czas dobrych
gospodarzy; 13.15 Felieton aktual-
ny F. Fornalczyka; 13.25 „Białe
reżenki” — fragm. opow.; 13.45
Koncert solistów; 14.20 Małe zesp.
rozrywk.; 14.45 „Blekitna sztafe-
ta”; 15 Pieśni chórów w wyk.
Chóru Rzeź. Wrocł. PR; 15.20 Me-
lodie rozrywkowe naszych sasia-
dów; 15.50 „Wędrasława technolo-
gia” z cyklu „Wspólnym siłom”;
17.15 „O hokeistach Cybiny” aud.
sport.; 17.25 Pozn. koncert żywych;
18.05 „Tareczna rytmy”; 18.15
„Krwioobieg” — fragm. pow.;
18.30 „Klub Entuzjastów Nowo-
czesności”; 18.45 Język angielski;
19.07 Mel. rozrywk.; 19.30 Trans-

misja z sali Filharmonii Nardo-
wej w Warszawie konc. dla ucze-
nia pamięci Grażyny Bacewicz i
60-tej rocznicy śmierci Mieczys-
ława Karłowicza; 21.50 Mel. tan.;
22.05 Radiowy Teatr Sensacji —
„Wspólniczka” — słuch.; 22.55 Mel.
rozrywkowe; 23.15 „O co tu cho-
dzi!”; 23.20 Karnawałowe rytmy.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.20, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Tabiryt” — odcinek II
pow.; 17.40 Tu Studio Gdańsk; 18
Ekspressem przez świat; 18.05 Ze-
bra — magazyn motoryzacyjny;
18.25 Wiek jazzu; 18.50 Piosenki z
„Biełkanki”; 19 Powieść w wyd.
dzw. „Hrabia Monte Christo”;
19.30 Magiczne pianino Emila Ster-
na; 19.45 Mini-max — wydanie dla
fotografów; 20.05 „Falszery” —
humoreska; 20.15 Śpiewa Marta
Stebnicka; 20.25 Salatkę po włos-
ku; 20.50 10 minut o modzie; 21
Śpiewki spod znaku „Kobry”;
21.20 Kanada: Szwecja... w piosen-
ce; 21.50 Onera G. Bizeta „Car-
men”; 22.05 Śpiewa Enrico Macias;
22.15 Słowo: Operetka Warszawska
— gawęda; 22.35 Cala sala białe
wo...; 23 Miniatury poetyckie —

Z Szamotulskiego

Efekty pracy zespołów specjalistów rolnych

Zgodnie z instrukcją KC
PZPR powołane zostały zespó-
ły specjalistów w zakresie pra-
cy w rolnictwie, wynikającej
z uchwał V Zjazdu partii. Zes-
poły te, przy współpracy akty-
wu poszczególnych ośrodków
gromadzkich w Szamotul-
skim, rozpoczęły działalność
instruktazową — organizacyj-
ną we wszystkich wsiach po-
wiatu.

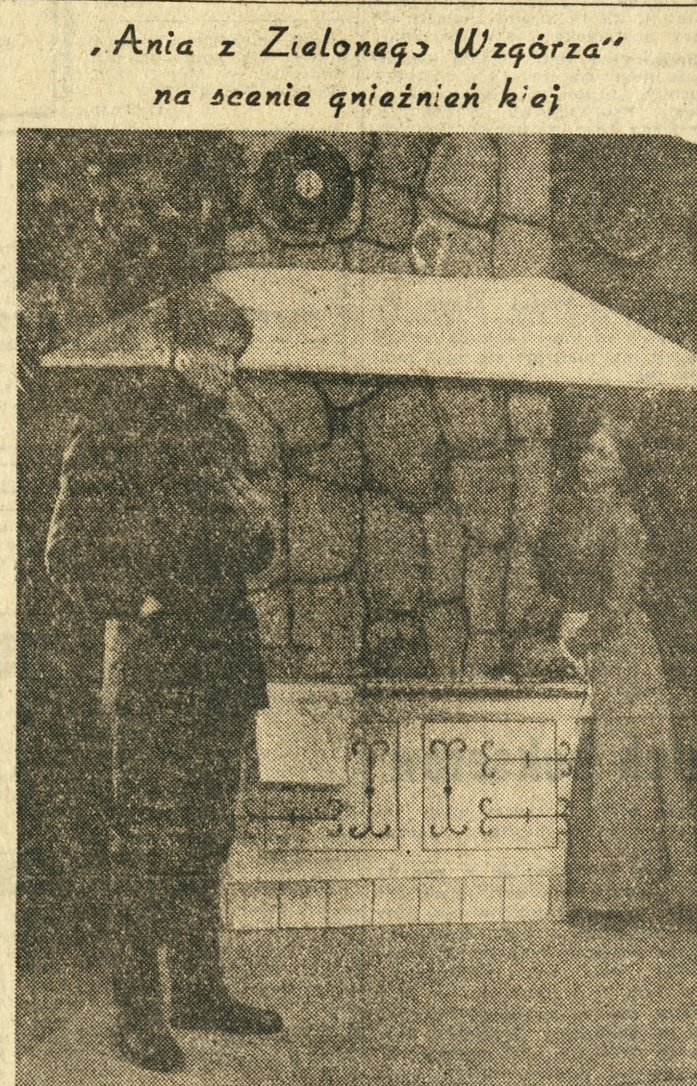
Przeprowadzono ocenę pro-
gramów realizacji uchwał i za-
kończono ustalenia zadań pro-
dukcyjnych na rok 1969. Ogó-
łem powołanych zostało 13 zes-
półów specjalistów, które pro-
wadziły ocenę w gromadach i
tyleż samo kontrolujących rea-
lizację programów w rolni-
czych spółdzielniach produk-
cyjnych.

Na podstawie ocen można
stwierdzić, że zadania posta-
wione przed rolnictwem zrea-
lizowano, a w wielu przypad-
kach przekroczone. Okazało
się przy tym, że istnieje pew-
na grupa gospodarstw w po-
wiecie, które nie poczyniły po-
stępu w produkcji rolnej. W
stosunku do tych gospodarstw
zespoły specjalistów ustaliły
program ich „uzdrowienia”. Je-
dnak nadal istnieją poważne
rezerwy produkcyjne w prze-
szło 44 gospodarstwach ekono-
micznie podupadłych, zaliczo-
nych do grupy „D”, w stosun-
ku do których nie odnoszą
skutku żadne działania w za-
kresie dostaw do produkcji, oś-
wiaty rolniczej itp. Okazuje
się, że spraw tych nie będzie
można załatwić szybko. W o-
parciu bowiem o dotychczas-
we przepisy, gospodarstwa ta-
kie mogą być przejęte na rzecz
Skarbu Państwa dopiero po
osiągnięciu zadłużeń w wyso-
kości 50 procent wartości grun-
tu. Okres oczekiwania na o-
siągnięcie tej granicy przyczyni-

nia się do dalszej dewastacji
gospodarstw, źle oddziałujące
na otoczenie, poważnie zaniża
wyniki produkcyjne wsi. Postu-
latem zespołów specjalistów,
zmierzającym do maksymal-
nego przeciwdziałania się nie-
zdrowej sytuacji w niektó-
rych gospodarstwach podupa-
dłych, warto się bliżej zainte-
resować i podjąć odpowiednie
decyzje.

Praca zespołów specjalistów
w Szamotulskim przebiegała
zgodnie z opracowanym harmo-
nogramem. Zebrany materiał
zostanie przedstawiony na ze-
braniach wiejskich oraz akty-
wu organizacji PZPR i ZSL na
wsi. Omówione zostaną rów-
nież sposoby pracy i wyniki w
gospodarstwach przodujących.

MARIAN RÓŻAŃSKI



„Ania z Zielonego Wzgórza”
na scenie gnieźnieńskie
Gnieźnieński Teatr im. Aleksandra Fredry zaprezentował ostatnio
publiczności czwartą w sezonie 1968/69 premierę teatralną. Tym
razem jest to sceniczna adaptacja powieści „Ania z Zielonego
Wzgórza”. Na zdjęciu od lewej: Wiesław Szewczyk kreujący rolę
Mateusza Cuthberta oraz Irena Łęcka jako Maryla Cuthbert. Re-
żyserem „Ani” jest Edmund Deręgowski, scenografię przygo-
wał Ryszard Grajewski, a muzykę Ryszard Gardo. (ad)

Fot. — G. Wyszomirska

24 lata wolnego Leszna

Uroczyste przyzreczenie harcerek

Z okazji 24 rocznicy oswo-
bodenia Leszna przez Armię
Radziecką — odbyło się na
miejscu straceń obywateli lesz-
czyńskich przy Placu Kościusz-
ki uroczyste przyzreczenie har-
cerskie drużyn: żeńskiej i mę-
skiej przy Szkole Podstawo-
wej nr 2.

Po południu na dziedzińcu
„dwójki” zorganizowano uro-
czyste ognisko harcerskie tema-
tycznie związane z wyzwoleniem
Leszna. Na zakończenie
uroczystości sekcja harcerska
działająca przy szkolnym Ko-
mitacie Rodzicielskim zaprosi-
ła brać harcerską, na herba-
te z ciastkami. (R)

„Jabloneczka”; 23.05 „Muzyka no-
cna”; 23.50 Gra Les Paul.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Zajęcia techni-
czne kl. VII — Rysunek techni-
czny; 10.25—11.20 — „Poszukiwany
Gruppenfuhrer Volf” — polski
film TV z cyklu: „Stawka więk-
sza niż życie”; 16.15 — Z cyklu:
„Wybieramy zawod” cz. II; 16.35
— Dziennik; 16.45 — Dla dzieci
— Kino „Ptyś”; 17.05 — Dla dzieci
— „Miś z okienka”; 17.20 — Pa-
rama Lubuska; 17.35 — Nie tylko
dla pań; 17.55 — „Don Kichot” —
film serijny cz. II; 18.20 —
Wszelchnia TV: „Od żelaza do
złota”; 18.50 — Karykatury Zbi-
gniewa Ziomeckiego; 19.20 — Do
branoć i dziennik; 20 — Film
krótkometrażowy; 20.30 — Teatr
TV — Jerzy Galsuska — „Zdarzy-
ło się w Osiedlu”; 21.30 — Hory-
zonty — magazyn gospodarczy;
22 — Dziennik; 22.15 — Melodie
67 — piosenki estońskie; 22.40 —
Mistrzostwa Europy w jeździe fi-
gurowej na lodzie — tańce para-

Wielkopolska dziś i jutro

Zagon za 30 miliardów złotych

Ubiegły rok był pomyślny
dla rolnictwa. Plony zna-
cznie przewyższyły prze-
widzania, oczywiście różnie
dla poszczególnych powiatów.
Nie gorsze też były lata 1966—
1967, w rezultacie czego można
dzisiaj stawiać prognozę reali-
zacji całej rolniczej 5-latki. O-
cenią się więc, że produkcja
globalna rolnictwa osiągnie w
roku 1970 wartość 30,3 mld zł
i będzie wyższa, w porównaniu
do 1965 roku o 13,4 proc.

Ocena oceną, a praca rolni-
ka nadal zależy jest znacznie
od matki natury. Nauczylis-
my się wprawdzie panować
niedługo nad jej kaprysami, ale
niespodzianki są nadal możli-
we. Pamiętajmy o tym, że warto
przypomnieć, że ciężko na na-
szym województwie poważny
obowiązek dostarczenia państ-

wu w 1970 roku: 930 tys. ton
zboża, 900 tys. ton ziemiaków,
284 tys. ton żywca, 555 mln li-
trów mleka.

Odpowiednio do zadań kon-
tynuowana będzie polityka wy-
sokich nakładów inwestycyj-
nych w rolnictwie w zakresie
dostaw nawozów mineralnych
i pasz treściwych oraz innych
środków produkcji.

Uwaga — rośliny!

Zgodnie z założeniami planu
5-letniego bieżący rok powin-
no charakteryzować dążenie do
intensyfikacji produkcji rol-
nej, a w szczególności upraw
roślinnych. Znajdzie to wyraz
w dalszym wzroście plonów, a
także w zwiększeniu arealu up-
raw pszenicy, koniżyny i lu-
cerny. W hodowli wysiłki po-
winny zmierzać do zwiększe-
nia pogłowia i do poprawy pro-
dukcyjności sztuk hodowlan-
nych.

Przed agronomami gromad-
zimi, PGR-ami i spółdzielni-
mi produkcyjnymi stoi zadanie
dokończenia starań, by areal up-
raw pszenicy powiększył się
o 5 tys. ha, koniżyny o 2 tys.
ha oraz lucerny o 5 tys. ha.
Niezmienne istotną jest dal-
sza popularyzacja upraw poza
plonem głównym, nie wszę-
dzie jeszcze powszechnie stosowa-
na, nawet w rejonach odczu-
wających niedostatek pasz.

Takie wytyczając sobie zada-
nia, województwo poznańskie
chce uzyskać w tym roku na-
stępujące plony: 24 kw. 4 zbóż,
190 kw. ziemniaków, 340 kw.
buraków cukrowych, 50 kw.
siana z każdego hektara.

W sukurs przyjdą większe do-
stawy nawozów mineralnych,
dzięki czemu przewiduje się
wysiew 170 kg NPK na każdy
hektar użytków rolnych.

Zwierzęta i skup

Jeśli w planach akcentuje się
konieczność wzrostu produkcji
roślinnej, to między innymi po-
to, by stworzyć warunki dla
rozwoju hodowli bydła i trzo-
dy chlewnej. W 1969 roku chce-
my przecięć mięś na każdych
100 hektarach użytków roln-
nych 59,2 sztuk bydła, 105
sztuk trzody i ponad 22 owce.

Ze starych kronik

Epidemie... i epidemie

Przeżywamy epidemię grypy. Prze-
ciwko temu wirusowemu gości-
wi zmobilizowano armię lekarzy
i otwarto wszystkie arsenały śro-
dków zaradczych. Bój się toczy
w organizmach ludzkich, ale rów-
nocześnie zaczęły niedomagać
organizmy gospodarczo-społecz-
ne. Jest to epidemia, o której dłu-
go będzie się wspominać.

W porównaniu jednak z daw-
nymi epidemiami, grypa to wła-
ściwie drobniak, wobec na przy-
kład morowego powietrza, czyli
czarnej zarazy, która — gdy we-
szła do miasta — zabierała nie-
raz połowę i więcej mieszkań-
ców. W XVI wieku 36 razy graso-
wała po naszym kraju. W Pozna-
niu umierało na nią po kilka ty-
sięcy, a nawet raz 10 tysięcy
osób, i to w ciągu paru miesięcy.
Nie mniejsze żniwa miała w XVII
wieku. Pomocnikiem jej był czę-
sto głód. Kronikarz benedyktyn
poznajski pod r. 1620 podaje,
że ulice Poznania wypełniał lud
wolaający o jedzenie. Osłabiony
organizm ludzki bardzo był po-
datny na zarazki i równocześnie
skutkiem zarazy był głód.

W 1630 roku pojawienie się
morowego powietrza tak przera-
ziło niektórych mieszkańców Po-
znania, że zaczęli uciekać daleko
od skupisk ludzkich. Po 26 latach
znowu zjawiła się tu zaraza o du-
żym nasileniu. Czas ucieczki
przed nią przypadał na maj, a
czas powrofu — na początek zimy.
Poznajacy chronili się aż w
lasach w okolicy Miłosławia,
Orzechowa, Pieczkowa i Czesze-
wa. Tu urodziło się niejedno
dziecko, tu wielu pomarło z nie-
wygod. Lud te miejsca pokryte
mogiłkami nazwał Dżumnymi Gó-
rami.

Straszne były również lata 1709
— 11. Wówczas z powodu walk i
epidemii opustoszał zrujnowany
Poznań. Wioski podpoznańskie
przestały istnieć (stad konieczność
sprowadzenia osadników z Bam-
bergu). W r. 1754 dała o sobie

Bez takiej obsady nie uda się
osiągnąć zamierzeń w skupie
żywca i mleka.

Z kolei na skup zbóż będą
miały wpływ sprawne dostawy
mieszanek przemysłowych.
Mają one w tym roku osiągnąć
610 tys. ton. Rzecz teraz w tym,
by odpowiadały one naszym
rolnikom tak pod względem
rodzaju, jak i rytmiczności
ci dostaw.

Nie bez wpływu na skup
zbóż pozostanie sprawa kon-
traktacji i realizacja umów
kontraktacyjnych. Warto przy-
pominieć, że już ponad 45 proc.
skupowanego w gospodarce
chłopskiej zboża pochodzi z
kontraktacji.

Inwestycje pomagają

Ponad 1.467 mln zł przeznacza-
ją w tym roku rady naro-
dowe na inwestycje na wsi, z
czego PGR spotrzebuje 700
mln zł, na melioracje pójdzie
— 357 mln zł, na elektryfikację
— 151 mln, a na oświatę
rolniczą — prawie 36 mln zł.

Niezależnie od tych kwot
PGR zainwestują z własnych
środków 310 mln zł (w latach
1969 i 70). Wydatki inwestycyj-
ne w tej grupie przedsię-
wzięć rolnych zostaną skiero-
wane na mechanizację, budowę
inwentarskie i gospo-
darskie oraz na budownictwo
mieszkalniowe. Jeszcze w tym
roku PGR-om przybędzie 270
mieszkańnych.

Z funduszy na meliorację
najwięcej skorzystają po-
wiaty: poznański, chodzieski,
kolski, koński i kościański.
Zmeliorowanych zostanie w
województwie 22 tys. ha grun-
tów ornych, a 1 134 ha pokry-
ja deszczownie.

Spółdzielnie produkcyjne prze-
widują wydatkowanie na in-
westycje 280 mln zł, zaś kółka
rolnicze — 579 mln zł.

Jak widać, wymagania sta-
wiane naszemu rolnictwu są
duże, ale towarzyszy im stara-
nie o środki, które pomogą
sprostać zadaniu. Obecnie naj-
ważniejszą kwestią jest właści-
we wykorzystanie każdej spo-
sobności, wszystkich atrybu-
tów działania, by pożytek z te-
go był jak największy.

WOJCIECH WOLSKI

znać biegunka, na którą zmarło
wiele dzieci.

Charakterystyczne, że epi-
demie do końca XVIII wieku naj-
więcej niszczyły ludność miejską.
Wiele na to złożyło się przyczyn.
Przed wszystkim w mieście kon-
taktowali się ludzie z różnych
stron i krajów. Higiena była skan-
daliczna. Załatwiano się na pod-
wórzach, pod murami. Nieczysto-
ści usuwano raz na rok zimą. Od-
padki domowe i zawartości na-
czyń „sekretnych” wyrzucano do
rów, biegających wzdłuż ulic.
Był to raj dla wszelkich owadów,
bakterii i wirusów.

W XIX wieku Wielkopolskę od-
wiedzała cholera. Przywieziona
została pierwszym pociągiem tylko
co uruchomionej linii kolejowej
ze Szczecina do Poznania (1848
r.). Od sierpnia do listopada tyl-
ko w Poznaniu zmarło 1008 osób,
najwięcej w wieku od 20 do 28
lat. Epidemia ta dotknęła prawie
wszystkie miasta Wielkopolski z
wyjątkiem Leszna i Mosiny. Da-
ła ona o sobie znać w roku na-
stępnym, potem w r. 1851 i 1852.
Wówczas niejedna wioska wymar-
ła. O cholery głośno w r. 1867.
Jeszcze dziś mieszkańcy wsi po-
kazują cmentarze choleryczne,
gdzie grzebano ludzi.

W r. 1871 zjawia się epidemia
ospy, w latach 1881—82. tyfus pla-
misty. Grypa niewątpliwie także
pojawiała się w okresie zimo-
wym, ale ktoś tam dawniej zwró-
cił uwagę na „łamanie w kości-
cach”? Dopiero po I wojnie świat-
owej odnotowano grypę, tzw.
hiszpankę, która poważnie zdzie-
siatkowała ludność wielu krajów.
Dzięki wykryciu przyczyn wielu
chorób, znalezieniu środków za-
radczych i coraz lepszej opiece
lekańskiej — niektóre epidemie
zostały zupełnie wyeliminowane,
a inne tłumione są w zarodku.
Dawne zmyły ludności — morowe
powietrze, cholera i tyfus — dziś
już na szczęście istnieją tylko w
kronikach i we wspomnieniach.
J. P.